

Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

Nakład: 10 000 egz. ISSN 2544-9834

TO AUTO ZMIENIŁO MIASTO

50 lat temu - 6 czerwca 1973 roku – zmontowano w Bielsku-Białej pierwszego Polskiego Fiata 126p. Samochód ten zmienił życie nie tylko wielu polskich rodzin, ale także naszego miasta. Bez „Malucha” nasze miasto z pewnością wyglądałoby dziś inaczej. Historię kultowego samochodu oraz związane z jego produkcją zmiany w mieście przedstawiamy na stronach 8-9.



Foto: FCA Poland/Archiwum

strony 8-9

Najgorsze skrzyżowanie w mieście

strona 3

Szybciej do Krakowa

strona 2

Nowe bloki zamiast hali sportowej?

strona 4

Wieżę na Panoramic można tylko obejrzeć

strona 5

Egipskie ciemności na Rynku

strona 5

Diecezja bielsko-żywiecka ma swoje muzeum

strona 11

Reklama

TEB
EDUKACJA

szkołypolicealne#1

Bielsko-Biała, ul. S. Sempołowskiej 22, tel: 33 822 34 34



ZAPISZ SIĘ W CZERWCU

UCZ SIĘ

za **0 zł**

www.teb.pl

Kalendarium

15 maja

Ruszył nabór dla przyszłych lekarzy
 Śląska Uniwersytet Medyczny w Katowicach rozpoczął nabór na studia lekarskie, które od października rozpoczną się w filii uczelni w Bielsku-Białej.

Zajęcia w Bielsku-Białej będą się ostatecznie odbywały w budynek BIT przy ulicy 1 Dywizji Pancерnej. Ze względu na brak możliwości adaptacji pomieszczeń zrezygnowano z lokalizacji przy placu Marcina Lutra. Przypomnijmy, że docelowo filia medycznej uczelni ma się znaleźć w centrum miasta, przy placu Fabrycznym. Obiekty w tym miejscu wymagają jednak gruntownego remontu.

Na rok akademicki 2023/24 uczelnia planuje przyjąć w Bielsku-Białej 75 studentów na kierunek lekarski, w tym 51 osób na studia stacjonarne oraz 24 na studia niestacjonarne.

19 maja

Uniwersytet coraz bliżej

Do Sejmu trafił projekt ustawy zgodnie z którym Akademia Techniczno-Humanistyczna przekształcona zostanie w Uniwersytet Bielsko-Bialski.

W artykule 30 poselskiego projektu zmiany ustawy Karta Nauczyciela, ustawy o instytutach badaw-



czych, ustawy - Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw znalazł się zapis: *Z dniem 1 września 2023 r. Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej nadaje się nazwę „Uniwersytet Bielsko-Bialski”.*

26 maja projekt został skierowany do I czytania w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Przyjęcie ustawy to ostatni krok do przekształcenia bielskiej uczelni i powołania pierwszego w historii miasta uniwersytetu.

27 maja

Wielka Pętla Beskidzka oficjalnie otwarta

Na Szynielni oficjalnie otwarto nowy górski szlak długodystansowy The Loop, czyli Wielką Pętlę Beskidzką.

Licząca około 250 kilometrów pętla ma swój początek i koniec w Bielsku-Białej, a prowadzi szlakami Beskidu Śląskiego, Żywieckiego i Małego. Podczas uroczystej inauguracji szlaku na zewnętrznej ścianie górnej stacji kolejki na Szynielnię odsłonięto zostało logo The Loop.

1 czerwca

Nabór uzupełniający do przedszkoli

Rozpoczął się nabór uzupełniający do przedszkoli samorządowych.

Postępowanie uzupełniające na rok szkolny 2023/2024 prowadzone jest z wykorzystaniem systemu internetowego NABO. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest pod adresem: [adresem: https://uzupelniajaca-bielsko-biala.nabory.pl/](https://uzupelniajaca-bielsko-biala.nabory.pl/) Również pod tym adresem rodzice będą mogli zapoznać się z ofertą przedszkola, w którym pozostały jeszcze wolne miejsca oraz ze szczegółowymi zasadami postępowania.

Szybciej do Krakowa

Wraz z nowym rozkładem jazdy pociągów (zacznie obowiązywać 12 czerwca) będzie można szybciej dojechać do Krakowa. Wszystko dzięki łącznicy, którą oddano do użytku w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Linia kolejowa nr 117 od lat cieszyła się złą sławą wśród pasażerów. Na pokonanie trasy pociągiem z Bielska-Białej do Krakowa trze-

Problemem jest jednak ilość pociągów. Obecnie na trasie kursuje 7 par pociągów. Zdaniem specjalistów, aby linia spełniała

swoją funkcję, potrzebnych jest 12 par połączeń. Stąd w internecie pojawiła się petycja do władz województwa małopolskiego i śląskiego o zwiększenie liczby połączeń. W ciągu miesiąca apel podpisało ponad 2600 osób.

Niestety gorsze wieści napływają z innej linii kolejowej, którą można z Bielska-Białej dojechać do Krakowa. Chodzi o trasę Czechowice-Dziedzice - Oświęcim - Trzebinia. Już niebawem zakończy się jej remont, co umożliwi - jeszcze w tym roku - podróż z Bielska-Białej do Krakowa także na tej linii. Z pierwszych informacji wynika jednak, że poza pociągami dalekobieżnymi i międzynarodowymi, które nie zatrzymują się na wszystkich stacjach, pociągi pasażerskie kursowały będą między Czechowicami a Oświęcimiem tylko w weekendy.

Petycję o uruchomienie, po zakończeniu remontu linii, pociągów pasażerskich na tej linii wystosowało do władz wojewódzkich Stowarzyszenie Beskidzki Dom.



ba było poświęcić prawie dwa razy więcej czasu niż samochodem, nawet w godzinach szczytu komunikacyjnego. W ostatnim czasie sytuacja znacząco się poprawiła dzięki modernizacji linii w części województwa małopolskiego. Obecnie podróż pociągiem na tej trasie trwa poniżej 3 godzin, a za kilka dni skróci się o kolejne kilka minut. Dzięki wybudowaniu łącznicy w Kalwarii Zebrzydowskiej pociągi nie będą musiały wjeżdżać na stację Kalwaria Zebrzydowska Lanckorona i zmieniać kierunku jazdy. Zgodnie z nowym rozkładem jazdy podróż z Bielska-Białej do Krakowa Głównego trwać będzie między 2 godz. 40 a 2 godz. 45 minut.

To jednak nie ostatnie dobre informacje dla podróżujących na tej trasie. Jeszcze w tym roku mają zostać oddane do użytku trzeci oraz czwarty tor między Krakowem Głównym a Krakowem Zabłociem, co skróci czas przejazdu o kolejne kilka minut. Szybsza podróż i lepsze funkcjonowanie kolei sprawia, że coraz więcej pasażerów korzysta właśnie z tej formy transportu.

Mistrzowie ortografii na Festiwalu Nauki

Już po raz dziewiąty znawcy języka polskiego walczyli w Akademii Techniczno-Humanistycznej o tytuł Beskidzkiego Mistrza Ortografii. Dyktando przygotowano w ramach 23. Beskidzkiego Festiwalu Nauki i Sztuki.

Autorką dyktanda o tematyce astronomicznej - odczytanego zgodnie z tradycją przez profesora Jerzego Bralczyka, językoznawcę i popularyzatora kultury języka, honorowego patrona dyktanda - była dr Ewelina Gajewska z Katedry Polonistyki ATH.

Uczestnicy dyktanda rywalizowali w kategoriach młodzików (uczniowie klas 7 i 8 szkół podstawowych) i juniorów (uczniowie szkół ponadpodstawowych). Zaproszenie do udziału w konkursie przyjęli też przedstawiciele świata polityki i kultury, którzy rywalizowali w kategorii „gość specjalny”.

Miło nam poinformować, że I miejsce w tej kategorii i tytuł Beskidzkiego Mistrza Ortografii zdobył nasz redakcyjny kolega Tomasz Wawak.

Tytuł Beskidzkiego Mistrza Ortografii w kategorii młodzików przypadł Idze Janeczka z Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu, a w kategorii juniorów - Emilii Pająk z I LO im. Mikołaja Kopernika w Bielsku-Białej.

Organizatorem dyktanda, podobnie jak całego Beskidzkiego Festiwalu Nauki i Sztuki była Akademia Techniczno-Humanistyczna.

Jak co roku 4 czerwca...

Kameralne spotkanie przy Dębnie Wolności

W niedzielne popołudnie 4 czerwca na skraju Parku Włókniarzy w Bielsku-Białej spotkało się kilkanaście osób, które 34 lata temu brały aktywny udział w organizacji pamiętnych wyborów parlamentarnych w województwie bielskim.

Miejsce nie jest przypadkowe: w 1989 roku w stojącym tam pawilonie była siedziba podbeskidzkiej „Solidarności”, a od dziesięciu lat rośnie tu dąb wolności, a obok niego znajduje się kamień upamiętniający czerwcowe wybory.

To doroczne spotkanie zawsze było kameralne, ale z roku na rok przy dębnie stawia się coraz mniej ludzi. - Co roku nas ubywa. Poprzednim razem wspominaliśmy zmarłych Wiesława Czarnika z Oświęcimia i Teresę Szafrańską z Bielska-Białej, w tym z kolei Jurka

Kronholda z Cieszyna i Ignacego Achingera z Kęt. Z sześciu parlamentarzystów, wybranych wówczas na Podbeskidziu, połowa już nie żyje: Michał Caputa z Żywca, Maciej Krzanowski z Cieszyna i Andrzej Kralczyński z Bielska-Białej - mówi Mirosław Styczeń, jeden z inicjatorów tych spotkań, a w 1989 r. szef Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, organizującego opozycyjną kampanię wyborczą do sejmu i senatu w województwie bielskim (rok później został wojewodą bielskim). Wraz z nim przy dębnie stawali się m.in. dwaj postwoje, wybrani w 1989 roku z list solidarnościowych: Andrzej Sikora i Janusz Okrzeşik. Z tego grona zabrakło jedynie Grażyny Staniszewskiej, także posłanki z 1989 roku.

Warto dodać, że w Bielsku-Białej jest jeszcze jedna tablica, upamiętniająca wybory z 1989 roku. Znajduje się ona naprzeciwko dawnego hotelu „Prezydent” - na frontonie kamienicy przy ul. 3 Maja 5, gdzie mieściła się siedziba Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. ak



Najgorsze skrzyżowanie w mieście

Powstałe na styku ulic Warszawskiej, Sarni Stok i Kwiatkowskiego Rondo NSZZ Solidarności Podbeskidzia przed laty błędnie zostało nazwane rondem. W rzeczywistości znajdują się tam cztery połączone ze sobą skrzyżowania. Skomplikowany układ drogowy i utrudniająca płynną jazdę sygnalizacja świetlna w połączeniu z raptownością wielu kierowców i niezajomością przez nich przepisów, od dawna skutkują mnóstwem niebezpiecznych sytuacji oraz powtarzającymi się tam stłuczkami. W maju doszło do śmiertelnego wypadku w wyniku którego zginął motocyklista.

Od lutego tego roku obszar ten jest objęty „centralnym systemem automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym”, a więc monitoringiem Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. W efekcie setki kierowców dostało już mandaty – w dużej mierze przejeżdżając za sygnalizator w ciągu sekund lub ułamków sekundy od zgaszenia się zielonej strzałki do prawoskrętu. Sprawa jest szeroko komentowana w internecie. Powszechne odczucie jest takie, że najpierw źle zaprojektowano skrzyżowanie i źle ustawiono sygnalizację świetlną, a teraz zainstalowano „maszynkę do zarabiania pieniędzy” dla budżetu państwa. W dodatku przy udziale bielskiego ratusza.

Mandaty zamiast bezpieczeństwa

Sprawą zajął się radny Tomasz Wawak. - Największym problemem dla bezpieczeństwa uczestników ruchu nie jest przejeżdżanie aut na zgaszonej zielonej strzałce, lecz przejeżdżanie przez sam środek na czerwonym świetle. Prowadzi to do zablokowania przejazdu, wymuszania pierwszeństwa i prowokowania stłuczek – pisał radny do prezydenta w drugiej już interpelacji dotyczącej tej sprawy. Problem znany jest władzom Reklama

miasta i Miejskiemu Zarządowi Dróg od wielu lat. Rok temu wiceprezydent Piotr Kucia, odpowiadał na poprzednią interpelację radnego Wawaka. - Z uwagi na skalę niebezpiecznych zachowań uczestników ruchu drogowego, MZD w latach ubiegłych wnioskował do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego o objęcie przedmiotowej lokalizacji centralnym systemem automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym. Celem działania tego systemu jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przejazd pojazdów na czerwonym świetle. Przedmiotowe skrzyżowanie zostało wpisane na ogólnopolską listę lokalizacji z najwyższym wskaźnikiem intensywności zdarzeń drogowych i w najbliższych miesiącach zostanie objęte wspomnianym nadzorem – stwierdził Piotr Kucia. Jasno wynika z tego, że to władze Bielska-Białej zdecydowały o wystosowaniu wniosku o instalację feralnych kamer. Jak na razie pozytywnych efektów tej decyzji nie ma, o czym zaświadczy każdy, kto jeździ w tym miejscu. Widok sznurka aut, wjeżdżających od strony Sarniego Stoku na środek skrzyżowania i blokujących przejazd kierowcom, jadącym ulicą Warszawską, jest tak

samo częsty jak w zeszłym roku, kiedy kamer jeszcze nie było. Warto jeszcze raz zacytować fragment pisma od wiceprezydenta, któ-



ry stwierdza: obowiązujące przepisy, zakazują wjazdu za sygnalizator na zielonym świetle, jeżeli ze względu na warunki ruchu na skrzyżowaniu lub za nim opuszczenie skrzyżowania nie jest możliwe przed zakończeniem nadawania sygnału zielonego. Choć rzeczywiście przepisy ruchu drogowego są w tym miejscu nagminnie łamane przez wielu kierowców, to warto zadać pytanie władzom miasta o to

co dalej. Czy lepszym rozwiązaniem jest długotrwałe karanie niezliczonej liczby kierowców w nadziei na rzekome efekty takiej „edukacji”, czy może lepiej podjąć techniczne działania naprawcze na skrzyżowaniu, które ewidentnie zagraża zdrowiu i życiu jego użytkowników?

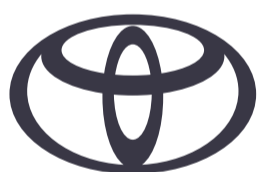
Podwójne czerwone

Radny Tomasz Wawak zaproponował władzom miasta przystąpienie do zaprojektowania w tym miejscu prawdziwego ronda, które zastąpiłoby obecny układ czterech skrzyżowań. - Jest to najmniej kolizyjny rodzaj skrzyżowania, charakteryzujący się czytelnością oznaczeń i płynnością ruchu. W ostatnich latach w Bielsku-Białej wiele tradycyjnych skrzyżowań z powodzeniem dla bezpieczeństwa przebudowano na ron-

nia inżynierskiego, jakim jest rondo, w główny ciąg komunikacyjny miasta jest mocno ograniczone. - Zgodnie z wytycznymi projektowania skrzyżowań drogowych rekomendowanymi przez ministra właściwego ds. transportu rondo nie stosuje się przy uprzywilejowaniu wybranego kierunku ruchu (koordynacja sygnalizacji na ciągu ulicy Warszawskiej) z dominującymi potokami pojazdów, w tym pojazdów transportu zbiorowego – odpowiada zastępca prezydenta. Zaznacza on jednocześnie, że: niezależnie od powyższego w ramach rozbudowy ul. Warszawskiej przewidziano aktualizację pracy sygnalizacji świetlnej w oparciu o tegoroczne dane ruchowe, a także specyfikę jazdy kierowców oraz niższe kryterium optymalizacji, na poczet głównie poprawy bezpieczeństwa.

Sygnalizacja drogowa w tym miejscu musi zostać zmieniona. Część kierowców zwraca bowiem uwagę na jeszcze jedną rzecz. Otóż od kilku tygodni zamknięte jest połączenie ulicy Kwiatkowskiego z ulicą Warszawską. Tymczasem, skręcając od Sarniego Stoku w lewo, kierowcy zmuszeni są zatrzymać się na czerwonym świetle na ulicy Warszawskiej. Miałoby to sens, gdyby w tym miejscu istniało zagrożenie kolizji. Tymczasem jadącym nie grozi ani zderzenie z pieszymi, ani z pojazdami, które nie mają możliwości wjechać tam od strony ul. Kwiatkowskiego. Kierowcy muszą dwukrotnie zatrzymać się na czerwonym świetle w odstępach kilkudziesięciu metrów. To kolejny czynnik blokujący środek skrzyżowania.

Jak widać, paleta dostępnych działań nie wyczerpuje się tylko na ustawieniu kamer i „kasowaniu” za mandaty. Przyczyny chaosu w tym miejscu leżą bowiem również po stronie zarządzających ruchem drogowym w Bielsku-Białej.



Toyota
Pewne Auto

**SAMOCHOODY
UŻYWANE
Z GWARANCJĄ**

**CAROLINA
TOYOTA BIELSKO**

DUUUUUUUŻY WYBÓR



**DOŁĄCZ DO
NAŠEGO
ZESPOŁU!**

POSZUKIWANI

**BLACHARZ / LAKIERNIK
I POMOCNIK**



**CAROLINA
TOYOTA BIELSKO**

Świerkowicka 26 | Czechowice-Dziedzice
T 48 33 506 65 65 | info@toyotabielsko.pl



Okiem
Niezależnego

Sprawy osiedli i miasta

W ostatnich miesiącach jako radny miejski podejmowałem wiele tematów, dotyczących spraw typowo osiedlowych jak też ogólnomiejskich. Zaczynając od kwestii najbardziej lokalnych, wspomnę o moich wystąpieniach do Prezydenta w sprawach zgłaszanych mi przez mieszkańców na zebraniach sprawozdawczych rad osiedli. Interweniowałem odnośnie stanu kadrowego i planów zatrudniania nowych pracowników przez Straż Miejską, w temacie możliwości podgrzewania wody użytkowej przez „Thermę” w blokach mieszkaniowych na Kępie Hałnowskiej oraz odnośnie wniosków mieszkańców złożonych podczas zebrania sprawozdawczego Rady Osiedla Biała Krakowska. Jeśli chodzi o ostatnią interwencję, to na jej skutek uzupełnione zostały ubytki w nawierzchni na ulicach Liliowej, Heleny Modrzejewskiej i Marzeń. Zgodnie z odpowiedzią na mój wniosek także „prace remontowe na łączniku ulic Lucjana Rydla i Ludwika Solskiego oraz na ul. Lucjana Rydla zostaną wykonane kosztem i staraniem firmy WODPOL Sp. z o.o.”. Przy okazji kolejny raz zgłosiłem temat zbyt małej ilości zieleni w Białej Krakowskiej i możliwości zagospodarowania na cel rekreacyjny terenów na południe od potoku Krzywa. Z odpowiedzi wiceprezydenta Przemysława Kamińskiego wynika, że „ustalenia dla tych terenów dopuszczają realizację ogólnodostępnej zieleni parkowej oraz urządzeń sportowych i rekreacyjnych w zieleni parkowej takich jak: zespoły boisk, wrotkowskie, place gier i zabaw, tory do jazdy na rolkach, ogrody jordanowskie, ścieżki zdrowia itp. związane z możliwością aktywnego uprawiania sportu a także wystaw plenerowych, występów teatrów plenerowych”. Problemem może być bliskość składowiska odpadów. Sprawa jest obecnie analizowana przez Wydział Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego.

Kontynuując wątek Osiedla Biała Krakowska, warto wspomnieć, że wraz z końcem maja tutejsza rada osiedla przenosi swoją siedzibę z ulicy Kazimierza Wielkiego do Szkoły Podstawowej nr 18. Zmiana jest niezamierzona i budzi kontrowersje. Oczywiście liczę na przyjazną współpracę pomiędzy radą a dyrekcją szkoły. Muszę tu jednak napisać słowo komentarza. Moim zdaniem rada osiedli powinny mieć własne, stałe siedziby i być możliwie niezależnymi od innych instytucji. Własne lokum na działalność społeczną pozwala sprawnie organizować lokalne wydarzenia i zbiórki charytatywne, podejmować mieszkańców, integrować się ze społecznością lokalną czy przechowywać materiały biurowe i techniczne. Jest bardzo ważne, aby radni osiedlowi mieli zapewnione dobre warunki do działania.

Niestety część radnych miejskich zrzuca się już na samo sformułowanie „radny osiedlowy”, uważając, że jedynym prawdziwym radnym jest jedynie radny miejski, a ci na dole to jedynie „członkowie rad osiedli”. To sporo mówi o mentalności wielu radnych miejskich, którzy w radach osiedli widzą konkurencję dla siebie w kolejnych wyborach samorządowych. I to też tłumaczy zarówno ich niechęć do rozszerzania kompetencji rad osiedli, jak też milczące poparcie dla decyzji prezydenta Klimaszewskiego o odebraniu radom osiedli możliwości wskazywania na co konkretnie wydawana będzie część środków przeznaczonych na inwestycje lokalne.

Na końcu wspomnę o sprawie, będącej nieoczekiwanym, negatywnym pokłosiem słusznej decyzji Prezydenta Klimaszewskiego co do uznania wyniku kwietniowego referendum lokalnego. Otóż Prezydent ogłosił, że likwiduje tzw. Radę Interesariuszy, która przez blisko trzy lata zajmowała się wymianą informacji i doświadczeń dotyczących gospodarki odpadami. W jej skład wchodziłi urzędnicy, radni miejscy i osiedlowi, eksperci oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Za prace nie przysługiwało wynagrodzenie. W ramach tego gremium udało się zgromadzić sporo osób mocno zaangażowanych w temat. Po rezygnacji z planów budowy spalarni forum to byłoby idealnym organem do zainicjowania działań na rzecz ograniczenia ilości odpadów czy podjęcia prac nad innymi sposobami ich utylizacji. Decyzja Prezydenta to zniweczyła, a na interpelację klubu Niezależnych.BB w tej sprawie, przyszła odpowiedź o treści „uprzejmie informuję, że przyjąłem Państwa stanowisko do wiadomości”. Mamy więc z jednej strony deklaracje otwartości na dialog, a z drugiej strony ignorowanie radnych. Tych miejskich i tych osiedlowych.

Tomasz Wawak
Radny Niezależnych.BB

Nowe bloki zamiast hali sportowej?

Do zaopiniowania przez radnych trafił obszerny pakiet proponowanych zmian w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego na terenie Bielska-Białej.

Najczęściej proponowaną przez wnioskodawców zmianą było dopuszczenie budownictwa mieszkaniowego na

z propozycji zmiany, która spotkała się z poparciem Prezydenta Miasta. Chodzi o teren pomiędzy ulicami Widok i Kamie-

z hali korzystają przede wszystkim młodzi sportowcy. Niedawno teren ten został nabyty od dotychczasowego właściciela przez bielską firmę deweloperską, która obecnie wystąpiła o dopuszczenie na tym terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.



działkach, które dotychczas miały inne przeznaczenie. Zdecydowaną większość takich propozycji Prezydent Miasta odrzucił, jednak uwagę radnych zwróciła jedna

nicką, na którym obecnie funkcjonuje hala sportowa wraz z hotelem. Dawniej była to siedziba klubu BBTS, w hali odbywały się mecze siatkarskie i bokserskie, obecnie

Jeśli nastąpi rekomendowana przez Prezydenta zmiana planu miejscowego, możliwe będzie wyburzenie hali i postawienie w jej miejsce budynku lub zespołu budynków mieszkaniowych. Wątpliwości radnych budzą dwie kwestie. Pierwsza z nich to przeciążenie układu komunikacyjnego w tym rejonie miasta. Ewentualny zwiększony ruch samochodowy, generowany przez mieszkańców, musiałby być obsługiwany przez ulicę Michałowicza, już dzisiaj zatłoczoną. Natomiast druga podnoszona wątpliwość to niedostatki bazy sportowej na terenie miasta, które zostałyby pogłębione po wyburzeniu hali sportowej przy ul. Widok.

Niebawem zapadnie decyzja, czy Biuro Rozwoju Miasta przystąpi do prac nad zmianą planu.

Prezydent likwiduje i przyjmuje do wiadomości

Wynik kwietniowego referendum sprawił, że władze Bielska-Białej odstąpiły od planów budowy spalarni odpadów. W ślad za tą decyzją Prezydent Jarosław Klimaszewski zlikwidował Radę ds. Interesariuszy. O swojej decyzji członków Rady powiadomił w specjalnym piśmie. Wątpliwości budzi jednak fakt, że Rada miała zajmować się nie tylko sprawami spalarni, ale całością gospodarki odpadami w mieście. Likwidacji sprzeciwili się radni Niezależnych.BB, którzy wystosowali w tej sprawie do prezydenta pismo. Odpowiedź wójarza miasta jest zaskakująca.

W piśmie do prezydenta radni Niezależnych.BB stwierdzają: *trzy lata funkcjonowania tego organu pozwoliły wszystkim interesariuszom (urzędnikom, radnym miejskim, radnym osiedlowym, przedstawicielom organizacji społecznych) poszerzyć wiedzę na temat gospodarki odpadami, włączając w dyskusję zainteresowanych mieszkańców oraz ekspertów.* W wymienionych powodów autorzy listu sprzeciwiają się decyzji o likwidacji Rady, która powinna być miejscem dialogu z władzami miasta na temat po-

żądanym kierunków rozwoju gospodarki odpadami w Bielsku-Białej.

Radni Niezależnych.BB zadeklarowali również chęć i gotowość do kontynuowania dyskusji na zagadnienia mogące pozytywnie wpłynąć na stan gospodarki odpadami. Ich zdaniem Rada mogłaby zająć się takimi sprawami jak: działania na rzecz ograniczenia uciążliwości odorowej w Lipniku i okolicach, biogazyfikacja odpadów, wykorzystanie klastra energii „Zielone Biel-

ska-Biała” czy założenie punktów naprawy i wymiany starych przedmiotów.

Pisemna odpowiedź prezydenta miasta była krótka i zaskakująca. *Uprzejmie informuję, że przyjąłem Państwa stanowisko do wiadomości* - napisał Jarosław Klimaszewski. Zachowanie prezydenta Niezależni.BB podsumowali na swoim facebookowym profilu również krótko: *Komentarz jest chyba zbędny.*

Radni J. Klimaszewskiego podzieleni w sprawie in vitro

Samorząd Bielska-Białej nie będzie finansował zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego in vitro. To efekt decyzji radnych, którzy odrzucili projekt uchwały przygotowany przez Prezydenta Jarosława Klimaszewskiego. Przeciw uchwale zagłosowało PiS oraz 7 radnych z ... Klubu Jarosława Klimaszewskiego. Głosowanie jest pierwszym tak wyraźnym podziałem w Klubie Jarosława Klimaszewskiego od jego powstania w listopadzie 2019 roku.

Zgłoszony na majowej sesji Rady Miejskiej projekt uchwały o finansowaniu zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego in vitro przez Gminę Bielsko-Biała jest efektem referendum, które odbyło się w kwietniu. W powszechnym głosowaniu 62,85% mieszkańców Bielska-Białej opowiedziało się za dofinansowaniem wspomnianych zabiegów. Wynik ten nie był jednak wiążący dla władz miasta, gdyż w referendum udział wzięło mniej niż 30% mieszkańców (28,45%). W porównaniu z innymi referendumi lokalnymi frekwencja była jednak wysoka (dla porównania: w Nowym Sączu w referendum przeprowadzonym w 2022

roku udział wzięło 6,59% uprawnionych) i prezydent Jarosław Klimaszewski zapowiedział, że uwzględni wyniki referendum. Jego poglądu nie podzielili jednak popierający go zwykłe radni. 7 spośród 14 radnych Klubu Jarosława Klimaszewskiego zagłosowało przeciw uchwale.

To pierwszy tak wyraźny podział w Klubie Jarosława Klimaszewskiego od jego powstania w listopadzie 2019 roku. Przypomnijmy, że w skład klubu, który początkowo przyjął nazwę „Wspólnie dla Bielska-Białej”, a wiosną zeszłego roku zmienił ją na Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego, wchodzi 7 radnych wybranych z list Plat-

formy Obywatelskiej, 4 radnych z Komitetu Jacka Krywulcia oraz 3 radnych wybranych z list Prawa i Sprawiedliwości, którzy jesienią 2019 roku poparli prezydenta Jarosława Klimaszewskiego (Maksymilian Pryga, Roman Matyja i Bronisław Szafarczyk). I właśnie ten podział uwidocznił się podczas głosowania nad finansowaniem in vitro: radnych Platformy Obywatelskiej obowiązywała dyscyplina klubowa i zagłosowali za przyjęciem uchwały, zaś pozostałych 7 radnych zagłosowało przeciw. Ostatecznie za uchwałą zagłosowało 8 radnych, 14 było przeciw (w tym 7 radnych PiS) a 2 się wstrzymało.

Wieżę na Panoramic można tylko obejrzeć

30 czerwca lub 1 lipca to najbardziej prawdopodobne daty uroczystego otwarcia kąpieliska Panorama, które od wiosny zeszłego roku przechodzi remont. Odwiedzający Panoramic będą mogli za miesiąc skorzystać z większej niż przed modernizacją liczby atrakcji rekreacyjnych. Niezadowoleni są sportowcy, którzy nie będą mogli rywalizować na długości 50 m. Nie będzie można też skakać z wieży 3 i 5-metrowej, a jedynie z metrowej trampoliny.

Po modernizacji basen przy ul. Konopnickiej będzie posiadał aż cztery, wykonane z blachy nierdzewnej, niecki: pływacką, do nauki pływania, rekreacyjną i do skoków. Powstaną także: brodzik

obok wieży trampoliny ustawionej na wysokości 1 m. Sama wieża została jedynie odświeżona i odmalowana według wytycznych konserwatora zabytków. Aby mogła

W sytuacji takiej zasadne jest pytanie: czy dla jednej trampoliny umieszczonej na wysokości metra potrzebne było tworzenie specjalnej niecki o głębokości 3,8 metra?



dla dzieci, basen wysp podwodnych oraz wodny plac zabaw. Tak szeroka oferta możliwa jest dzięki podzieleniu dotychczasowego basenu pływackiego na trzy mniejsze. Oznacza to, że do historii przeszedł jedynie w Bielsku-Białej basen o długości 50 metrów. Podczas remontu został on podzielony na trzy mniejsze: pływacki – mieszczący 10 torów długości 25 m, do nauki pływania (o głębokości do 1,3 m) oraz do skoków. Ten ostatni budzi sporo kontrowersji w środowisku sportowym. Znajduje się przy wieży do skoków, która nie została jednak wyremontowana i będzie nieczynna. Amatorzy skoków do wody będą mogli skorzystać jedynie ze zlokalizowanej

być udostępniona do skoków (z wysokości 3m i 5m) konieczna jest jej pełna modernizacja i dostosowanie do obecnie obowiązujących przepisów. – *Więże się to ze sporządzeniem ekspertyzy technicznej wraz z projektem modernizacji i przebudowy wieży w połączeniu z uzyskaniem uzgodnienia konserwatora zabytków* – wyjaśnia Michał Ciok, naczelnik Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego. W chwili obecnej nie jest znany termin ewentualnego remontu wieży. Jeśli jednak remontu nie przeprowadzono wraz z tak kompleksową modernizacją basenu, wątpliwe jest, że w najbliższych latach temat uruchomienia wieży będzie w ogóle rozważany.

Kolejną kwestią budzącą wątpliwości środowiska sportowego jest likwidacja basenu o długości 50 metrów. Przypomnijmy, że był to jedyny tego typu obiekt pływacki w naszym regionie. Młodzież trenująca w naszym mieście pływanie będzie musiała korzystać z basenu w Oświęcimiu. Przed modernizacją Panoramic młodzi pływacy mogli na basenie 50-metrowym trenować przynajmniej w okresie letnim.

Koszt modernizacji kąpieliska Panorama to blisko 52 mln zł. Prawie połowę z tej kwoty (25 mln zł) bielski samorząd pozyskał z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Egipskie ciemności na Rynku

Kilka miesięcy temu w związku z trudną sytuacją finansową miasta Prezydent Jarosław Klimaszewski podjął decyzję o wygaszaniu na kilka nocnych godzin oświetlenia ulicznego w Bielsku-Białej. Tymczasem z racji cieplejszej temperatury coraz więcej mieszkańców miasta oraz turystów korzysta z lokali gastronomicznych w centrum, a zwłaszcza w rejonie Rynku. Problem pojawia się w weekendy w godzinach nocnych, gdy miasto jeszcze żyje, lecz ulice spowija ciemność.

– Czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień z pewnością będą miesiącami jeszcze większego zainteresowania życiem wieczornym i nocnym w tej części miasta. Obecnie od północy do godziny 4:00 okolice bielskiego Rynku toną w ciemnościach. W piątkowe i sobotnie

kowo ciężki, a utrata kolejnych klientów byłaby kolejnym ciosem – pisze radny Wawak.

W tej sprawie do władz miasta zwrócił się także sami restauratorzy, wnioskując o wydłużenie godzin oświetlenia okolic Rynku. Jak zauważają przed-



noce sporo osób spędza tam czas lub wraca ze spotkań w restauracjach i barach. Ciemne place i ulice mogą budzić niepokój oraz zachęcać niektóre osoby do agresywnego zachowania. Na obszarze pomiędzy ulicą Lompy, Placem św. Mikołaja, Bielskim Syjonem i Placem Chrobrego niektórzy zostawiają swoje samochody czy czekają na taksówki. Egipskie ciemności mocno utrudniają ruch – uważa radny Tomasz Wawak, który w tej sprawie napisał interpelację.

W związku z powyższym radny zwrócił się z wnioskiem do Prezydenta o niewygaszanie lamp ulicznych na wspomnianym obszarze w piątkowe i sobotnie noce. – *Zmiana taka z pewnością będzie pozytywnie odebrana przez mieszkańców i turystów, a także właścicieli i pracowników lokali gastronomicznych. Dla tych ostatnich okres minionych ponad trzech lat był wyją-*

siębiorki, sporo klientów opuszcza ich lokale już na długo przed północą, aby zdążyć do domu przed zaciemnieniem ulic.

Aktualnie sprawa analizowana jest w Ratuszu. Zastępca Prezydenta Adam Ruśniak na antenie Radia Bielsko mówił, że w okresie stycznia i lutego wygaszenie lamp pozwoliło na oszczędności rzędu około 700 tysięcy złotych. Warto jednak zwrócić uwagę, że w miesiącach zimowych oświetlenie włączane jest już późnym popołudniem, natomiast w lecie dopiero późnym wieczorem. Koszty zakupu energii elektrycznej są inne zimą, a inne latem. Przemawia to za ograniczeniem zaciemniania centrum miasta w czasie wakacji. Złuszczając, że w całkowity rachunek warto też wpisać koszty przedsiębiorców oraz mieszkańców i turystów.

red

Reklama

INSEERAT

▪ deratyzacja

▪ dezynfekcja

▪ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

Sprzątanie piwnic, strychów, pomieszczeń gosp. i magazynów wraz z wywozem niepotrzebnych gratów.

Sprzątanie mieszkań po zmarłych osobach .

Malowanie (odświeżanie) natryskowe pomieszczeń.

Sprzątanie biur (demontaż i wywóz sprzętu)

Montaż piecyków gazowych i urządzeń elektrycznych oraz inne prace podobne.

Nie zajmujemy się transportem oraz przeprowadzkami!

Firma zajmuje się generalnymi remontami i wykańczaniem wnętrz, powyższe prace wykonywane są w przerwach między zleceniami.

Nie masz pewności czy to duże czy małe zlecenie

zadzwoń – 664 302 930

Ceny ustalamy indywidualnie



Z notatnika
gajowego



Żegnaj, Radku!

Radosław Ostalkiewicz, tragicznie zmarłego wójta Jaworza, znałem od lat. Głównie jako samorządowca, był przecież laureatem tytułu Samorządowca Podbeskidzia, a potem członkiem Kapituły tej samorządowej nagrody. Bardzo go ceniłem, namawiałem go nawet kiedyś, by wystartował na Prezydenta Bielska-Białej, wszak był bielszczaninem (a precyzyjniej:



wapieniczaninem) od urodzenia. W Bielsku-Białej przydałby się ktoś taki jak On: merytoryczny, bezpartyjny, nie uwikłany w polityczne zależności, skupiony na pracy a nie na intrygach. Nie chciał jednak zostawić swojego Jaworza, czuł się tam potrzebny, miał tam swoją misję do wypełnienia. W Jego słowniku nie było „nie da się”, czy chodziło o pomoc konkretnej osobie czy o duże i skomplikowane przedsięwzięcia, jak np. Komunikacja Beskidzka. Teraz już za późno, osierocił i Jaworze i rodzinne miasto.

Ale spotkaliśmy się też z Radkiem w Jego drugiej życiowej roli: pracowaliśmy razem jako wykładowcy Wyższej Szkoły Finansów i Prawa, w Katedrze Prawa i Administracji. Doktor Radosław Ostalkiewicz był recenzentem prac dyplomowych moich seminarzystów, razem prowadziliśmy obrony prac. Był bardzo lubianym wykładowcą, na pogrzebie spotkałem wielu jego studentów. Zostawił niedokończoną książkę, której miał być redaktorem naukowym. Książka oczywiście była o samorządzie.

W mediach i w internecie pełno teraz pytań i hipotez, co też stało się w Cagliari, dlaczego Radek zginął w tak tragicznych okolicznościach. Przyznam, że ludzka ciekawość, choć zrozumiała, w tej konkretnej sprawie jest irytująca. Mnie to kompletnie nie obchodzi. Wszak od tego, jak umarł, dużo ważniejsze jest jak Radek żył. A żył dobrze. Był człowiekiem rzetelnym, skromnym, bardzo przyjaznym, życzliwym ludziom i otwartym na różnorodność świata.

W naszej kulturze przyjęło się, że „o zmarłym mówi się albo dobrze, albo wcale”. Wyjątkowość Radka Ostalkiewicza polega na tym, iż należał do tych osób, o których to samo co po śmierci, mógłbym napisać za życia.

Janusz Okrzesik

Mobilne kasowniki w autobusach MZK

Można powiedzieć: wreszcie! We wszystkich autobusach bielskiego MZK zainstalowane zostały mobilne kasowniki, dzięki którym przy użyciu karty płatniczej, zegarka lub telefonu można zbliżeniowo kupować bilety komunikacji miejskiej.

Kasowniki mobilne zostały zamontowane we wszystkich autobusach – przy drugich drzwiach, przy czym w tzw. przegubowcach umieszczono

dziany podczas kontroli biletów przez kontrolerów wyposażonych w czytniki kontrolerskie. Biletu nie trzeba także kasować.



po dwa urządzenia – przy drugich i trzecich drzwiach. Łącznie jest ich 160.

Zakup biletu jest prosty: na ekranie kasownika trzeba wybrać rodzaj i liczbę biletów, zatwierdzić wybór, przyłożyć nośnik płatniczy (zblizeniowa karta lub jej nośnik w telefonie). Na koniec – autoryzacja i gotowe.

Biletu się nie drukuje, gdyż jest zapisany na nośniku, który jest spraw-

ny w kasowniku można kupić bilet jednorazowy (normalny i ulgowy) i bilet czasowy 60-minutowy (normalny i ulgowy), które są dostępne na ekranie głównym kasownika. Pod przyciskiem „Inne bilety” znajdziesz bilet czasowy 24-godzinny (normalny i ulgowy), bilet za bagaż oraz bilet weekendowy Rodzina+ (dostępny tylko w weekend dla posiadaczy karty Rodzina+).

Zakupy w kasowniku można robić maksymalnie do kwoty 100 zł lub do

limitu płatności zbliżeniowej (tj. bez podawania PIN-u) karty.

Bilet uzyskuje ważność – uważany jest za skasowany – w momencie zakupu. Nie można kupić biletu na zapas. Bilety zakupione w kasowniku mobilnym nie podlegają anulowaniu ani zwrotom.

W kasowniku mobilnym można kupić bilet dla osób trzecich, np. dzieci albo znajomych, pod warunkiem wspólnej podróży w momencie zakupu biletów. W przypadku komunikatu „odmowa” należy się upewnić czy na koncie powiązanim z kartą dostępne są środki do zapłaty. Przy braku akceptacji operacji należy użyć innej karty zbliżeniowej. Nieudana transakcja w kasowniku mobilnym nie zwalnia z obowiązku wnieśienia opłaty za przejazd w inny sposób.

Co ważne, w autobusach pozostają stare, żółte kasowniki do biletów papierowych. Osoby posiadające tradycyjne „analogowe” bilety nadal będą mogły z nich korzystać.

MZK podkreśla, że na każdym etapie zakupu i kontroli biletowej dane i pieniądze kupującego są całkowicie bezpieczne. System nie ma dostępu do danych z karty płatniczej i innych nośników płatniczych.

Uwaga BB, czyli bądź na bieżąco

Zapewne wszyscy bielszczanie pamiętają problemy komunikacyjne podczas awarii wodociągu na przełomie marca i kwietnia. Aby sytuacja taka się już nie powtórzyła Urząd Miejski przystąpił do tworzenia własnego systemu SMS-owego powiadamiania o awariach, zagrożeniach, sytuacjach kryzysowych oraz wszystkich ważnych wydarzeniach w naszym mieście.

Za pośrednictwem UWAGA BB użytkownicy systemu dowiedzą się o awariach, ale także o innych zagrożeniach i sytuacjach kryzysowych. System będzie wykorzystywany także do informowania bielszczan o ważnych wydarzeniach, odbywających się w mieście. Aby zapisać się do systemu, wystar-

czy wypełnić prosty formularz, który zamieszczony jest na stronie internetowej bielskiego Urzędu Miejskiego www.bielsko-biala.pl (na stronie można wejść skanując QR kod z grafiki poniżej).

Osoby, które nie mają dostępu do internetu lub nie są w stanie same wypełnić

formularza, mogą przyjść do Urzędu Miejskiego i skorzystać przy rejestracji z pomocy pracowników Urzędu w Biurze Obsługi Interesanta.

Korzystanie z systemu UwagaBB jest bezpłatne.





UWAGA BB

➔ **BĄDŹ NA BIEŻĄCO Z BIELSKIEM-BIAŁĄ!**



ZAPISZ SIĘ

Wypełnij formularz na stronie: www.bielsko-biala.pl lub w Biurze Obsługi Interesanta.



BĄDŹ BEZPIECZNY

Otrzymuj informacje o wszelkich zagrożeniach dla zdrowia i życia.



NIC CIĘ NIE OMINIE

Otrzymuj informacje o wydarzeniach mających istotne znaczenie dla miasta.



TY DECYDUJESZ

W każdej chwili możesz wycofać swoją zgodę na otrzymywanie powiadomień.

Ogrodnik miejski: widzę pozytywne zmiany

O trzech latach pracy, zmianach w miejskiej zieleni, modernizacji placu Wojska Polskiego, drzewach w donicach oraz wycince drzew w Dolinie Gościnnej z ogrodnikiem miejskim, **Dariuszem Gajnym** rozmawia Jarosław Zięba.

– **Minęły ponad trzy lata od powołania Pana na stanowisko ogrodnika miejskiego. Czy nadal jest w Panu entuzjazm społecznika czy urzędnicze ryzyko zweryfikowały pierwotne plany działania?**

– Te urzędnicze ryzyko to przede wszystkim prawo. Urzędnik ma działać zgodnie z obowiązującymi przepisami i tutaj pojawia się problem. Cały czas mam w sobie energię społecznika, jednak ogranicza ją chociażby prawo zamówień publicznych. Ja jestem człowiekiem wyrywnym i wiele rzeczy chciałbym mieć na już, tutaj jednak się tak działać nie da. Także same przepisy ochrony przyrody są w naszym kraju niedopracowane i niedoskonałe, co mocno utrudnia pracę moją oraz koleżanek i kolegów z Urzędu.

Patrząc jednak na swoją pracę z perspektywy tych trzech lat jestem zadowolony, gdyż dużo się w naszym mieście zmieniło na dobre. Często są to jednak zmiany, które nie są zauważalne. Nie jestem politykiem i nie biegam z każdym tematem do mediów, choć poprzez swoje konto na facebooku staram się mieć kontakt z mieszkańcami.

– **Co Pana w urzędzie zaskoczyło?**

– Z pewnością fakt, iż na moim biurku jest więcej wniosków o wycinkę drzew niż o ich nasadzenia. To jest smutna prawda, której wcześniej nie byłem świadomy. Wygląda to jednak tak, że jako mieszkańcy kochamy zieleni i przyrodę, jednak w momencie gdy przysłowiowy ptak narobi nam na samochód, zaczyna wiać i drzewo się kołysze albo po prostu nie mamy gdzie tego samochodu zaparkować, drzewa przegrywają. To w najbliższych latach będę chciał zmieniać, jednak wymaga to pracy u podstaw od najmłodszych pokoleń. Jeśli bowiem ktoś wrażliwości na przyrodę nie wyniesie z domu lub przedszkola i szkoły, to potem jest to trudno zmienić.

– **Co uważa Pan za swoje osiągnięcie?**

– Jest wiele rzeczy, które udało się wprowadzić. Najważniejsze było chyba wprowadzenie karty ochrony drzew, która określa jasne zasady i wytyczne dla projektantów oraz budowlanców umożliwiające uniknięcie uszkodzenia drzew podczas prowadzonych

rondzie Solidarności brzozy pojawiły się nawet w pasie drogowym, między jezdniami.

– **Zielonych inwestycji chcielibyśmy jednak więcej.**

– Trzeba pamiętać, że każdy proces inwestycyjny trwa. Od ponad dwóch

– **Wiele osób zwraca uwagę, że odsłaniający się po remoncie Plac Wojska Polskiego miał być „zielony”, tymczasem zbyt wiele roślinności na nim nie widać. Wizualizacje wyglądały zdecydowanie lepiej pod tym względem.**

– Potwierdzam te odczucia, ja również nie czuję się na tym placu zbyt



Foto: Jacek Kachel / UM Bielsko-Biała

”

Jako mieszkańcy kochamy zieleni i przyrodę, jednak w momencie gdy przysłowiowy ptak narobi nam na samochód, zaczyna wiać i drzewo się kołysze albo po prostu nie mamy gdzie tego samochodu zaparkować, drzewa przegrywają. To w najbliższych latach będę chciał zmieniać.

remontów i inwestycji. To jeszcze nie wszędzie działa tak jak powinno, ale nastąpiła tu duża, pozytywna zmiana. Widać to było chociażby podczas rewitalizacji Parku Włókniarzy czy Parku Za Ratuszem. Tak jest też w przypadku inwestycji Miejskiego Zarządu Dróg, a przykładem może być przebudowa ulicy Łowieckiej czy modernizacja części ulicy Warszawskiej, gdzie przy

lat pracujemy nad dużym projektem, który zaczyna nabierać kształtów. Chodzi o park na terenie byłej Apeny, wzdłuż rzeki, który połączy Park Włókniarzy z terenami zielonymi przy Gemini. Ostatnio przedstawiliśmy jego pierwsze wizualizacje, ale w tej sprawie przed nami jeszcze długa droga: zmiana planu zagospodarowania terenu, odkup terenów, pozyskanie funduszy.

komfortowo. Nie lubię tego słowa, ale ten plac jest „betonowy”. Ja bym tam chciał o wiele więcej zieleni, jednak to miejsce ma pełnić inną funkcję: ma ożywić tę część miasta z ulicą 11 Listopada włącznie. Przeniesiona zostanie tutaj część wydarzeń z Rynku Starego Miasta, musi się więc zmieścić scena z zapleczem, trzeba zachować wymogi przeciwpożarowe. Należy też pamiętać,

że roślinność na placu została nasadzona niedawno, część nasadzeń jeszcze przed nami. I choć drzewa trafiły na plac duże, to jednak na wizualizacjach są one pokazane w okresie maksymalnego rozwoju. Na ten prawdziwy efekt musimy więc poczekać kilka lat. Proszę też pamiętać, jak plac wyglądał wcześniej: były tam 3 drzewa, teraz będzie ich łącznie 68. To duża zmiana, choć chciałoby się więcej.

Jeśli chodzi o place, pracuję nad tym, aby więcej zieleni znalazło się na placu Chrobrego, dążę też do dodania kolejnego szpalera lip na Rynku, dawnym placu ZWM. Jeśli odciążymy ten plac od części imprez, to koncepcja ta jest realna.

– **Mieszane uczucia wywołuje zieleni w donicach, która pojawiła się ostatnio na ulicy 11 Listopada.**

– Pierwsze donice z drzewami pojawiły się dwa lata temu na odcinku ulicy 11 Listopada między Barlickiego a mostem. Mieliśmy pewne obawy czy ta odmiana grabu sobie w tym miejscu poradzi, jednak rozwiązanie to sprawdziło się i teraz obszar donic rozszerzyliśmy. Uważam, nie tylko zresztą ja, że wygląda to bardzo dobrze. Dlaczego donice? Musimy pamiętać, że pod większością ulic znajduje się ogromna ilość różnego rodzaju sieci. Nie da się więc drzew wkopać w grunt, a warto byłoby je jednak mieć. Stąd donice.

– **Cały czas widzimy wycinki drzew.**

– Choć patrząc na zmiany klimatyczne widzimy, że drzewo jest najcenniejszą rzeczą w centrum miasta, to jednak ich wycinki nie unikniemy. Drzewo na terenie miasta żyje o wiele krócej i musimy się liczyć z ich wycinką. Przykładem może być świerk na placu Chrobrego, który – podobnie jak inne świerki w naszym regionie – obumarł ze względu na obniżanie się poziomu wody. Drzewa te słabną i atakują je mszyce. To samo dzieje się ze świerkiem przy ratuszu, na parkingu od strony ul. Stojalowskiego. Na razie udało się go uchronić przez mszycami, ale za jakiś czas będzie on musiał być prawdopodobnie wymieniony. To są minusy zmiany klimatu i funkcjonowania drzew w centrum miasta.

– **Porozmawiajmy jeszcze o Dolinie Gościnnej, skąd dotarły alarmujące informacje o kolejnej wycince drzew.**

– Nie jest to odpowiedzialność ogrodnika miejskiego, jednak temat jest mi bliski. Na terenie miasta mamy ponad 480 hektarów lasów komunalnych czyli miejskich, z czego ponad 400 hektarów jest chronione. Najcenniejszym terenem jest Cygański Las. Tam mamy aż trzy sposoby ochrony: Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Cygański Las”, Natura 2000 oraz Park Krajobrazowy Beskidu Śląskiego. Choć Dolina Gościnna nie ma aż tylu form ochrony, gospodarka drzewami jest w niej prowadzona dokładnie tak samo. Zapewniam mieszkańców, że gospodarka leśna prowadzona przez Miasto odbywa się z pełnym poszanowaniem lasów komunalnych. Mogę powiedzieć, że jestem dumny ze sposobu prowadzenia gospodarki leśnej na terenie lasu komunalnego w Bielsku-Białej. Dotyczy to także Doliny Gościnnej.

Potwierdzają to dane. Raz na dziesięć lat zewnętrzna firma przygotowuje dokument zwany uproszczonym planem urządzenia lasu, który bada wszystko to, co się dzieje w lesie. Możemy z niego wyczytać, że w ciągu ostatnich dekad systematycznie wzrastają zasobności bielskiego lasu komunalnego w którym 25% stanowią drzewa ponad stuletnie, wzrasta także odsetek gatunków cennych przyrodniczo dla tutejszych siedlisk. W roku 1991 stanowiły one 16,5% a w 2020 65,5%. Podobnie jest w Dolinie Gościnnej.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Reklama



DREWPLYT
SKŁAD DREWNA
drewplyt.com.pl



GRILLPAL
producent

WĘDZARNIE OGRODOWE

akcesoria do wędzarni



www.grillpal.pl

tel. 887 475 004

Tego o Maluchu jeszcze nie wiesz

Maluch to wyjątkowy samochód, z którym wiąże się wiele ciekawych historii i anegdot. Poniżej przytaczamy kilka z nich, jednak zapewne każdy właściciel tego wyjątkowego auta, a były ich przecież miliony, ma w pamięci niesamowite przygody związane z popularnym maluchem.

W 1972 roku, jeszcze przed Fiatem 126p, w Bielsku-Białej rozpoczęto produkcję Syreny 105. W 1972 roku produkcję prowadzono równocześnie w Warszawie i Bielsku-Białej. Różniły się one od siebie tylko znaczkami. Te warszawskie sygnowane były znaczkami FSO, zaś bielskie - WSM (Wytwórni Sprzętu Mechanicznego). Potem produkcję w Warszawie zakończono,

-Białej. Co ciekawe, w 2023 roku auto kosztowało 69 tys., a więc dokładnie tyle, na ile wycenione były pierwsze egzemplarze Fiata 126p wyprodukowane w Bielsku-Białej w 1973 roku.

* * *

Na wystawie BBC Knowledge "Wpadki Top Gear" zorganizowanej na początku



a w Bielsku-Białej przejęła ją Fabryka Samochodów Małolitrażowych i kontynuowała aż do 1983 roku. Mało kto wie, że syrenki wyprodukowane w Bielsku-Białej było więcej niż tych z FSO w Warszawie.

* * *

Każdy Polak znający najnowsza historię Polski zna słynne zapytanie Edwarda Gierka „Pomożecie?” I sekretarz PZPR miał je wypowiedzieć w styczniu 1971 roku, gdy przybył do Gdańska, aby prosić robotników o wsparcie dla nowej ekipy rządzącej. „No więc jak – pomożecie?” – zapytał.

Jak głosi anegdota, drugi raz Edward Gierek wypowiedział słynne „Pomożecie?”, gdy podczas wizyty gospodarskiej wsiadł do malucha i... nie mógł się z niego wydostać.

* * *

Małe fiaty trafiały praktycznie na cały świat. Jednym z najbardziej egzotycznych kontraktów był zakup 20 tysięcy egzemplarzy malucha przez Chińską Republikę Ludową. Co ciekawe, 500 spośród zakontraktowanych samochodów przeznaczone zostało na... taksówki (na zdjęciu jedna z nich). W Polsce maluch nie mógł służyć jako taksówka, gdyż zgodnie z przepisami samochód przeznaczony do przewożenia pasażerów musi mieć co najmniej 4 drzwi.

* * *

Wiosną 2023 roku samorząd Bielska-Białej zakupił malucha, który stanął w hallu Bielskiego Centrum Kultury. Egzemplarz z roku 1990 ma na liczniku 400 km i nigdy nie był rejestrowany. Kupując malucha miasto chciało podkreślić dziedzictwo, jakie przyniosła ze sobą produkcja Fiata 126p dla Bielska

Samochód, który

Mały samochód wielkiej wagi

Dokładnie 50 lat temu – 6 czerwca 1973 roku – w Bielsku-Białej zmontowany został z włoskich części pierwszy Polski Fiat 126p. Oficjalnie produkcja rozpoczęła się 22 lipca 1973 roku. Samochód wyceniony został na 69 tysięcy złotych (przy średnich zarobkach rzędu 3-4 tys. zł i płacy minimalnej na poziomie 1 000 zł), jednak jego cena na giełdach samochodowych dochodziła do 110 tys. zł. Do 22 września 2020 roku, kiedy zakończono produkcję, powstało 3 318 674 maluchów.

Pierwsze maluchy nie powstały w Bielsku-Białej. Premierowe 100 egzemplarzy wyprodukowano we Włoszech, w Cassino, we wrześniu 1972 roku. Prezentacja samochodu odbyła się w październiku, na salonie samochodowym w Turynie. Z kolei w Polsce, samochód został zaprezentowany 9 listopada, na warszawskim placu Defilad.

Zakup licencji na produkcję samochodu był efektem działań polskiego rządu, który chciał w naszym kraju rozpocząć produkcję samochodu dostępnego dla przeciętnego obywatela. Oprócz Fiata, rozmowy prowadzono m.in. z Toyotą (model Corolla), Citroënem (Dyane), Renault (modele 4 i 5), Volkswagenem (Garbus i Golf, a także NSU Prinz i 1000) i Fordem. Ostatecznie wybrano ofertę Fiata, z którym umowę podpisano pod koniec 1971 roku.

To, że produkcję malucha uruchomiono w Bielsku-Białej zawdzięczać możemy tylko jednej osobie: Ryszardowi Dziopakowi, ekonomście, który od 1960 roku był dyrektorem Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku-Białej. Podczas jednej z narad w 1969 roku Dziopak stwierdził, że jego fabryka gotowa jest produkować samochody. Słyszczący to I sekretarz PZPR Władysław Gomułka nie tylko nie potraktował sprawy poważnie, ale chciał zwolnić ambitnego dyrektora. Dziopak zachował swoje stanowisko

dzięki wstawiennictwu Edwarda Gierka. Gdy rok później ten doszedł do władzy, postanowił pomysł bielskiego dyrektora zrealizować.

w dniu Narodowego Święta Odrodzenia Polski. 18 września 1975 oddano produkcję malucha uruchomiono także w nowopowstałym zakładzie FSM



Foto: FCA, Polend Archiwum

W 1972 roku Ryszard Dziopak został dyrektorem nowopowstałej Fabryki Samochodów Małolitrażowych, która rok później rozpoczęła produkcję Fiata 126p. Fabryką kierował był do 1980 roku.

Pierwszy maluch w bielskiej fabryce wyprodukowany został 6 czerwca 1973 roku, jednak oficjalnie produkcję rozpoczęto w 22 lipca tego roku,

nr 2 w Tychach. Choć we Włoszech produkcję zakończono już w 1980 roku, w Polsce maluch przez wiele lat był najchętniej kupowanym autem. Produkcję zakończono dopiero 22 września 2000 roku.

Przez 27 lat produkcji wyprodukowano w Polsce 3 318 674 maluchów, z czego 1 152 326 w Bielsku-Białej. We Włoszech w latach 1972-1980 powstały 1 352 912 egzemplarzy.

2014 roku w Warszawie, przedstawiony został Fiat 126p (maluch) przerobiony na skuter śnieżny.

* * *

Poza Polską i Włochami Fiat 126p produkowany był także w Egipcie, Jugosławii, Kolumbii, Indonezji i Tajlandii.

Reklama

BOSCO

RESTAURACJA

f OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!

zmienił to miasto

Jak auto zmieniło Bielsko-Białą

Fabryka Samochodów Małolitrażowych, która powstała na potrzeby produkcji polskiego Fiata 126p miała nieoceniony wpływ na rozwój Bielska-Białej. Nie chodzi tylko o napływ ludności – w momencie powstania FSM miasto liczyło niewiele ponad 100 tysięcy mieszkańców, zaś na początku lat 90. XX wieku ponad 180 tys. – ale budowę osiedli, rozbudowę dróg i całej infrastruktury Bielska-Białej. Bez Fiata nie byłoby także z pewnością wielu sukcesów sportowych drużyn z naszego miasta.

Polski Fiat 126p zmienił nie tylko Komorowice, w których powstała Fabryka Samochodów Małolitrażowych, ale także inne dzielnice miasta. Osiedlem, które często nazywane jest „fiatowskim” są Złote Łany. Co prawda pierwsze bloki w tym rejonie powstały jeszcze przed decyzją o produkcji samochodu w naszym mieście, jednak prawdziwy rozwój osiedla rzeczywiście związany był z fabryką polskiego Fiata.

W socjalistycznej gospodarce kierujący FSM-em dyrektor Ryszard Dziopak nie mógł zachęcić potencjalnych pracowników wysokością płac (te w całym kraju były równe), dlatego musiał znaleźć inne argumenty. Wśród nich znalazły się atrakcyjne mieszkania. Dziopak zadbał więc, by budowane w dużej mierze z myślą o pracownikach Fiata Złote Łany były miejscem atrakcyjnym. Na osiedlu powstało nie tylko centrum usługowo-handlowe, ale także ośrodek kultury, kino Złote Łany, największa wówczas w Bielsku-Białej szkoła podstawowa (dziś SP nr 33), ale



Osiedle Złote Łany na pocztówce z 1983 roku

także karty tenisowe z amfiteatralną widownią (nad dawną pętlą autobusową przy ul. Jutrzenki, dziś znajduje się tutaj... parking).

To tutaj także miał powstać nowy, okazały biurowiec Fiata. Właśnie z tą myślą rozpoczęto budowę obiektu, w którym dziś znajduje się hotel Magura. Potem jednak koncepcja się zmieniła,

biurowiec zaczęto budować na terenie fabryki (słynny „szkieletor”, o którym piszemy na stronie obok), jednak i tej inwestycji nie dokończono.

Sukcesem zakończyła się za to budowa szkoły zawodowej na potrzeby FSM. Była ona zresztą wyjątkowa. W czasach PRL szkoły powstawały zwykle dopiero po powstaniu w pobliżu osiedla. Wszak mieszkania były najważniejsze. „Samochodówka” była jednym z wyjątków - na Sarnim Stoku pierwsze powstała szkoła, a dopiero potem w jej pobliżu rozpoczęto budować osiedle. Miało ono być przeznaczone dla inżynierów zatrudnianych w FSM, jednak zmiana ustroju także tę koncepcję uczyniła nieaktualną.

Mało kto wie, że fabryce FSM zawdzięczamy także „Gierkówkę”, czyli wygodną drogę łączącą nasze miasto z Katowicami i Warszawą. Pierwotnie trasa miała kończyć się w Tychach, jednak dyrektor Dziopak przekonał Edwarda Gierka, że drogę należy przedłużyć do Bielska-Białej.



Maluchy na placu na terenie FSM, w tle zabudowania Komorowic Krakowskich.

Jedyne takie muzeum

Choć Maluch znany jest na całym świecie, wydaje się, że Bielsko-Biala nie potrafi go wykorzystać do swojej promocji. Niewielka ekspozycja prezentująca ten samochód w Muzeum Historycznym czy hucznie obchodzona w ostatnich dniach 50. rocznica wyprodukowania w Bielsku-Białej pierwszego egzemplarza Fiata 126p to jedynie wyjątki. Honoru naszego miasta na tym polu broni prywatne Muzeum Fiata 126p im. Ryszarda Dziopaka.

Mieszczące się przy ul. Karpackiej 44 założył w 2013 roku i do dziś prowadzi Antoni Przychodzień. Można w nim zobaczyć różne modele produkowanego w Bielsku-Białej i Tychach samochodu. Najcenniejszy jest chyba, zbudowany na bazie Fiata 126p, Lekki Pojazd Terenowy typu LPT. Sześciuosobowy pojazd został wykonany przez warsztaty Oficerskiej Szkoły Wojsk Samochodowych w Pile, oddział w Poznaniu. Pojazdy miały być zrzucone z samolotów razem z komandosami. W tym momencie istnieją jeszcze trzy sztuki, z czego dwie to wersje pływające. W bielskim Muzeum podziwiać można jedyną na świecie jednostkę lądową.



Nie mniejsze wrażenie robi wojskowy maluch z 1988 roku, który służył jako auto zwiadu w dawnych jednostkach WSW. Samochód ma możliwość zamontowania gaśnic lub płozów w zależności od warunków pogodowych. Wyposażony jest w pojemny bagażnik na dachu, a z tyłu zamontowany został... ręczny karabin maszynowy. Posiada także klin, dzięki któremu kierowca nie musi się obawiać bocznych poślizgów. Pojazd służyć miał przede wszystkim do konwojowania wojsk w drodze na poligony. Nie wszedł jednak do szerszej produkcji.

Kolejny z eksponatów muzeum A. Przychodzenia to Fiat 126p, który wykorzystywany był przez milicję obywatelską.

Na wystawie obejrzyć można także malucha w wersji cabrio, pickupa (miał służyć Poczcie Polskiej) oraz Fiata 126p przystosowanego dla osób niepełnosprawnych.

Co ważne, prezentowane samochody są zarejestrowane, by w dowolnej chwili mogły wyruszyć w trasę.

Muzeum można zwiedzać po uprzednim telefonicznym umówieniu się z jego właścicielem (Antoni Przychodzień, tel. 600 152 294)

Reklama

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL



OGŁOSZENIA DROBNE



PRACA



NIERUCHOMOŚCI



MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia

Mikuszowice Krakowskie

Remonty kładek

Już niebawem mieszkańcy Mikuszowic Krakowskich doczekają się modernizacji dwóch kładek nad rzeką Białą: na granicy z gminą Wilkowice oraz pomiędzy ulicą Piwną a ks. Kusia. Tutaj prac już się rozpoczęły.

Na zły stan kładki łączącej Mikuszowice Krakowskie z gminą Wilkowice wielokrotnie uwagę zwracali już zarówno radni, jak i Rada Osiedla. Wykonane doraźne prace, m.in. zabezpieczenie

Już teraz remontowana jest inna kładka w Mikuszowicach - łącząca ulicę Piwną z ulicą ks. Jana Kusia (na zdjęciu). Prace rozpoczęły się jeszcze w maju i mają potrwać 6 tygodni.



Foto: UM Bielsko-Biała

obiektu płytami OSB nie są wystarczające, więc radni po raz kolejny zwrócili się w tej sprawie z interpelacją do władz miasta.

W odpowiedzi zastępca prezydenta Adam Ruśniak napisał, że kładka zostanie wyremontowana na przełomie drugiego i trzeciego kwartału bieżącego roku. Wykonanie remontu kapitalnego kładki zostanie sfinansowane wspólnie przez gminy Bielsko-Biała i Wilkowice.

Gorzej wygląda sprawa budowy kładki pieszo-rowerowej pomiędzy ulicami Strumienną i Kosmiczną. Jak informuje Urząd Miejski, ze względu na trudne warunki terenowe, koniecznym jest uwzględnienie w zadaniu obiektów pomocniczych, takich jak drogi dojścia czy schody terenowe. Po znacznie podwyższeniu kosztów realizacji zadania. W obecnym budżecie nie ma zabezpieczonych środków finansowych nawet na prace koncepcyjno-kosztorysowe.

Leszczyny

Mieszkańcy nie chcą stacji końcowej

Mieszkańcy Leszczyn nie chcą, aby stacja kolejowa w ich dzielnicy była stacją końcową pociągów dalekobieżnych. Rozwiązanie takie zaproponowała jedna ze spółek kolejowych, PKP Polskie Linie Kolejowe, w studium modernizacji linii kolejowej nr 139, prowadzącej przez nasze miasto w kierunku Żywca i Zwardonia.

Jednym z założeń studium jest rozbudowa stacji PKP Leszczyny, leżącej na granicy Leszczyn i Mikuszowic Krakowskich. Według projektu obecny przystanek kolejowy Bielsko-Biała Leszczyny będzie stacją końcową dla ok. 20 pociągów dalekobieżnych w ciągu doby. Wymaga to znacznych zmian w rejonie samej stacji, muszą powstać dodatkowe tory i infrastruktura kolejowa.

Przeciw inwestycji w takiej formie protestują mieszkańcy dzielnicy. Ich zdaniem planowane zmiany mogą doprowadzić do stwarzania niebezpiecznych sytuacji, zwłaszcza dla dzieci uczęszczających do szkół w tym rejonie miasta. Nie są jednak przeciwni samej inwestycji. Uważają jednak, że stacja docelowa powinna powstać w Wilkowicach, gdzie obecny przystanek jest lepiej przystosowany do takiej roli. Poparli ich miejscowi radni, którzy w interpelacji napisali: *Taka zmiana pozwoli również na lepsze wykorzystanie komunikacji kolejowej w ruchu lokalnym, między innymi dla obsługi kampusu akademickiego na Błoniach.*

W odpowiedzi na wystąpienie radnych zastępca prezydenta Bielska-Białej Przemysław Kamiński poinformował,

że propozycje związane z rozbudową układu torowego na przystanku Bielsko-Biała Leszczyny są w kolizji z

stacją Wilkowice Bystra. Zdaniem Kamińskiego argumentem przemawiającym za przeniesieniem stacji końco-



zdob: PKP Intercity

ustaleniami wynikającymi z obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.


Przemysław Kamiński poinformował także, że w piśmie skierowanym do inwestora wódze Bielska-Białej zasugerowały rozwiązanie podobnego do propozycji mieszkańców: *lokalizację dodatkowych torów odstawczych poza granicami Bielska-Białej, na przykład na*

wej do Wilkowic jest brak w obrębie przystanku kolejowego Bielsko-Biała Leszczyny odpowiedniego terenu pod lokalizację parkingu, który przy tego typu inwestycjach jest niezbędny.

PKP PLK zamierza sfinansować swoje inwestycyjne plany z funduszy europejskich, przeznaczonych na infrastrukturę transportową.

Reklama

RENAULT CAPTUR E-TECH FULL HYBRID



dostępne od ręki



zyskaj do **5000 zł**

zapisz się na 24-godzinną jazdę testową

nowoczesne i oszczędne napędy - od hybrydy po fabryczną instalację LPG

Wartości zużycia paliwa dla modelu Renault Captur E-Tech full hybrid, w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 4,6 do 4,7 l/100 km, a emisja CO₂ od 105 do 106 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m. in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie www.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl. Zysk dotyczy samochodów Renault Captur z silnikiem E-Tech full hybrid 145 KM z rocznika 2022. Szczegóły w salonach Renault.

Renault zaleca 

Wektor

ul. Warszawska 295, 43-300 Bielsko-Biała



Diecezja Bielsko-Żywiecka ma swoje muzeum

Diecezja Bielsko-Żywiecka ma swoje muzeum. Nie ma ono jednak swojej jednej siedziby, gdyż jest to... muzeum rozproszone. W jego otwarciu w połowie maja udział wzięli m.in. wicepremier i minister kultury prof. Piotr Gliński oraz ordynariusz bielsko-żywiecki biskup prof. Roman Pindel.

Pomysłodawcą MuRo, bo tak w skrócie nazywane jest Beskidzkie Muzeum Rozproszone Diecezji Bielsko-Żywieckiej, jest ks. dr Szymon Tracz, któremu kilka lat temu powierzono zadanie stworzenia muzeum diecezjalnego. – *Zamiast jednego budynku muzeum w Bielsku-Białej, zaproponowaliśmy stworzenie muzeum w kilku kościołach. Dzięki temu będziemy mogli zobaczyć obiekty w naturalnym ich*

naście drewnianych, zabytkowych kościołów wpisanych do krajowego rejestru zabytków z terenów diecezji bielsko-żywieckiej, zlokalizowanych w województwie małopolskim i śląskim.

Otwarcie Muzeum Rozproszonego Diecezji Bielsko-Żywieckiej odbyło się 11 maja w drewnianym kościele św. Mikołaja w Polance Wielkiej

podczas uroczystości ks. dr Szymon Tracz – *Jednocześnie budowle te stały się nośnikami fascynujących opowieści o szerszym wymiarze, skarbach naszej diecezji, muzycznej kulturze, ze zbiorem instrumentów, technikach ciesielskich, przyrodzie i roślinach występujących w sztuce sakralnej, wreszcie o śmierci, sposobie i przeżywaniu jej na przestrzeni wieków. To, co autentyczne, historyczne i zarazem piękne uzupełnia wirtualna rzeczywistość wzbogacona o nowatorskie rozwiązania z zakresu informatyki – podkreślił dyrektor nowopowstałego muzeum.*

Zdaniem ks. Tracza najcenniejszym eksponatem Muzeum jest słynna kapa liturgiczna z Kęt, uszyta z XVII-wiecznej tkaniny tureckiej dekorowanej w stylizowany kwiat goździka. Wśród obiektów najwyższej klasy artystycznej i historycznej znalazły się także, umieszczone w gablocie, pamiątki po św. Józefie Bilczewskim, nigdy jeszcze publicznie nie pokazywane.

W obiektach MuRo są też eksponaty przekazywane przez mieszkańców regionu. Ksiądz Tracz poinformował, że jedna z parafianek przekazała mu kronikę dawnej szkoły w Starej Wsi, prowadzoną od 1866 do 1948 roku, którą mieli jej dziadkowie, a potem rodzice i czekali na właściwy moment, żeby ją przekazać do godnego miejsca. Takim miejscem stał się poddany gruntowanej konserwacji budynek starowiejskiej szkoły, jeden z elementów MuRo.

Prace związane z utworzeniem Muzeum zrealizowano ze środków Unii Europejskiej w ramach osi „Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury”. Koszt wszystkich prac to ponad 20 milionów złotych, z czego fundusze unijne to 16,8 mln zł.

Jarosław Zięba

Obiekty Beskidzkiego Muzeum Rozproszonego Diecezji Bielsko-Żywieckiej

W Polance Wielkiej (powiat oświęcimski) obejrzeć można obrazy i rzeźby oraz naczynia i tkaniny liturgiczne, numizmaty i inne precjoza. Zobaczyć tu można m.in. słynną kapę liturgiczną z Kęt, uszytą z XVII-wiecznej tkaniny tureckiej dekorowanej w stylizowany kwiat goździka oraz nigdy nie pokazywane wcześniej publicznie pamiątki po jednym z patronów diecezji, św. Józefie Bilczewskim.



Kościół w Nidku

W Grojcu (powiat oświęcimski) odwiedzający zapoznają się z muzyką, przede wszystkim religijną, ale też obrzędową, która stanowi ważne dziedzictwo Podbeskidzia. Tutaj organizowane będą też koncerty oraz spotkania – przy muzyce i o muzyce.

W Osieku (powiat oświęcimski), oprócz wspaniałej architektury i wyposażenia świątyni, odwiedzający zapozna się z podejściem do śmierci i jej osławiania w naszej kulturze oraz zwyczajami z nią związanymi. W zakrystii zobaczyć można zbiory biblioteczne, które pokazują co znaczyła biblioteka na plebani w XVI, XVII czy XVIII wieku. Pokazana jest także parafia od strony administracyjnej, a prezentowane są m.in. stare księgi parafialne.

Z kolei w kościele w Nidku (powiat wadowicki) połączony został świat kultury materialnej ze światem przyrody. Pokazana jest tutaj fauna i flora Beskidów, która funkcjonuje w działach sztuki i niesie wiele treści symbolicznych. Przy kościele stworzono także ogród z roślinnością, pomiędzy którą znajdują się elementy konstrukcji drewnianych, aby zwiedzający mogli zobaczyć co to zastrzał, portal wycięty w ośli grzbiet czy więźba storczykowa. Tego nie można zobaczyć w samym kościele, bo są to elementy niewidoczne dla odwiedzających. A są prawdziwym fenomenem budownictwa drewnianego.

Ekspozycje z kościołów dopełnia wystawa w XVIII-wiecznej starej szkole parafialnej w Starej Wsi k. Wilamowic (powiat bielski).



środowisku, tam gdzie były od setek lat, dopowiedzieć jednocześnie treści, które pozwolą je lepiej zrozumieć w kontekście tradycji religijno-kulturalnej Podbeskidzia – mówił w wywiadzie dla naszej gazety ksiądz Tracz.

Muzeum składa się z trzech części. Zasadniczy moduł stanowi pięć drewnianych, zabytkowych budynków – kościoły w Grojcu, Nidku, Osieku i w Polance Wielkiej oraz budynek dawnej szkoły w Starej Wsi. Można w nich zobaczyć, oprócz samych wnętrz, specjalnie przygotowaną ekspozycję, o której więcej piszemy w ramce obok. Moduł drugi Beskidzkiego Muzeum Rozproszonego obejmuje dwa czynne kościoły parafialne: w Gilowicach i Łodygowicach. Moduł trzeci to czter-

w powieciem oświęcimskim. Wzięli w nim udział m.in. wicepremier i minister kultury prof. Piotr Gliński oraz ordynariusz bielsko-żywiecki biskup prof. Roman Pindel. – *To piękny projekt, który łączy przeszłość z teraźniejszością i przyszłością. Jest oparty na wiedzy i profesjonalnym podejściu do dziedzictwa kulturowego, sakralnego, religijnego – zauważył Piotr Gliński.*

Zanim Muzeum zostało uruchomione, we wszystkich kościołach wchodzących w jego skład odbyły się gruntowne remonty. – *Budowle te otrzymały nowe dachy, wymienione zostały podwaliny, posadzki, zakonserwowano elewacje boczne, z mazołem przeprowadzono prace konserwatorskie przy ruchomym wyposażeniu - wymieniał*

Reklama



Marselus

Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

Już wkrótce uruchomienie nowej przestrzeni dla seniorów

Już niebawem stary pofabryczny budynek przy ul. Dmowskiego 6 zatętni życiem. Ukończono prace budowlane; aktualnie trwa odbiór techniczny budynku i usuwanie usterek, ruszyły procedury przetargowe związane z jego wyposażeniem. Udostępnienie budynku Urzędowi Miasta, seniorom i praktycznie wszystkim chętnym do korzystania z gościny, planowane jest na wrzesień.

Pod koniec maja Naczelnik Wydziału Inwestycji UM Michał Ciok oprowadził nas po jeszcze pachnącym farbą budynku. Na jego najwyższym piętrze zagospodzą Seniorzy, dla których stworzone zostanie tutaj Centrum Seniora. W holu zlokalizowano: recepcję, punkt informacyjny, biura,

scem do wypoczynku. Oddzielone są one od siebie mobilnymi ściankami, które umożliwiają łączenie i dzielenie przestrzeni w różnych konfiguracjach, w zależności od potrzeb. Z pomieszczenia socjalnego i integracyjnego szerokimi, dostosowanymi do poruszania się wózkami inwalidzkimi,

O tym co będzie się działo w pomieszczeniach Centrum Seniora rozmawialiśmy z Panią Ewą Swatek, Naczelniczką Wydziału Polityki Społecznej UM – *Jedno z pomieszczeń chcemy umeblować w stylu retro, takie też będą gadzety, które się w nim znajdą. W pomieszczeniach prowadzone będą zajęcia prozdrowotne, ruchowe, pilatesowe i wiele innych. Będziemy dbać o to by prowadzone tam zajęcia wpływały pozytywnie na*



Foto: Jarosław Zięba

zdrowie Seniorów a tym samym przyczyniały się do przedłużania ich życia. W Centrum Seniora każdy znajdzie coś dla siebie. Zapytamy też Seniorów o ich propozycje działań, bo Oni najlepiej wiedzą czego im potrzeba. Tam

Seniorzy znajdą informacje co i gdzie będzie się działo w innych częściach miasta, w organizacjach pozarządowych, stowarzyszeniach czy innych grupach zainteresowania.

Krzysztof Kozik



lokale Rady Seniorów i koordynatora Centrum. Od recepcji szeroki zielony korytarz prowadzi do ośmiostanowiskowej sali komputerowej, niewielkiej biblioteki/czytelnicy, sali zajęć ruchowych z szatnią i magazynem. Po przeciwnej (zachodniej) stronie korytarza zlokalizowano: wielofunkcyjne biuro, 2 sale zajęć manualnych, pomieszczenie integracyjne oraz socjalne z aneksem kuchennym i miej-

drzwiami będzie można wyjść (lub wjechać) na zielony taras zlokalizowany na dachu sąsiedniego budynku. Znajdują się tam 2 enklawy z ławkami ze stolikiem i dużym ośmioosobowym stołem. Alejki spacerowe poprowadzone są wśród niskiej i średniowysokiej zieleni. To jedyny taki zielony dach-taras na miejskim budynku.

Będzie nowy Klub Seniora

Od października 2023r. rozpocznie działalność nowy Klub Seniora zlokalizowany w Bielsku-Białej przy ul. Stawowej 29. Klub będzie działał w ramach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej.

Celem działania Klubu Seniora przy ul. Stawowej 29 będzie zapewnienie dziennego wsparcia osobom nieaktywnym zawodowo w wieku powyżej 60 lat, podtrzymywanie aktywności psycho-fizycznej, wsparcie psychologiczne, nawiązywanie kontaktów interpersonalnych, zapobieganie osamotnieniu, propagowanie zdrowego stylu życia i aktywnego wykorzystania czasu wolnego.

W ramach organizowanych w Klubie form aktywności Seniorzy będą mieli zapewnione usługi socjalne, edukacyjne, kulturalno-oświatowe, aktywności ruchowej, sportowo-rekreacyjne, aktywizujące społecznie, treningi umiejętności społecznych, warsztaty z poprawy sprawności umysłowej-

treningi pamięci, warsztaty z zakresu profilaktyki zdrowia, terapię zajęciową (arteterapia, ludoterapia, filmoterapia, muzykoterapia, choreoterapia, teatroterapia, hortiterapia), imprezy integracyjne, obchody uroczystości okolicznościowych, wsparcie psychologiczne, pomoc pracownika socjalnego. Osoby zainteresowane zapisaniem się do Klubu proszone są o kontakt telefoniczny pod numerami 535 099 600 lub 503 922741.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zaprasza także seniorów do odwiedzin innych ośrodków/Ich listę publikujemy w ramce obok. Wszystkie czynne są od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30.

Ośrodki Wsparcia Dziennego dla Seniorów

- Dom Dziennego Pobytu – ul. Sternicza 8a
- Dzienny Dom Senior+ – ul. Partyzantów 62
- Klub Seniora – ul. Komorowicka 336D
- Klub „Przystań” – ul. Piastowska 86
- Klub Senior+ – ul. Jesionowa 13
- Klub Senior+ – ul. Jutrzenki 20
- Klub Seniora „SIXT Wam” – ul. Mickiewicza 24

ZBIÓRKI RZECZOWE Z POMOCĄ DLA UKRAINY

Kochani, pomóżcie nam przygotować kolejny transport darów na Ukrainę!

Zbieramy:

- Ubrania dla rannych, dla uchodźców i dla żołnierzy: koszulki bawełniane, dresy, piżamy, szlafroki, pościel, klapki, kapcie, skarpety (nowe), bielizna (nowa), ubrania wiosenne/letnie, damskie, męskie i dziecięce, kurtki przeciwdeszczowe i przejściowe, bluzy, bluzki, spodnie, skarpety i bielizna; buty wiosenne / letnie
- żywność długoterminową: konserwy mięsne i warzywne, gotowe dania w słoikach, zupy instant, cukier, mąka (z wyłączeniem makaronu i ryżu - tego jest dużo),
- napoje: energetyki, kawa parzona, herbata ,
- słodycze: czekolady, batony również energetyczne, ciastka
- zabawki: maskotki, zabawki edukacyjne, malowanki, kredki, flamastry, bloki, farby,
- środki higieny: chusteczki nawilżane, szczoteczki do zębów, pasty do zębów, mydła, pieluchy w różnych rozmiarach,
- witaminy i leki na przeziębienie i grype,
- powerbanki,
- tkanina w rolkach – z przeznaczeniem do szycia bielizny męskiej.

Dary można przynosić do Chmielowych Podcieni (ul. Podcienie 3, Bielsko-Biała)

od czwartku do niedzieli w godzinach 16.00 - 22:00

lub można umówić się na odbiór przez nas:

609 774 530 (Agnieszka) lub 602 255 867 (Krzysztof)



Możliwa jest również wpłata na konto Fundacji, wtedy sarni dokonamy zakupów potrzebnych rzeczy: Fundacja Our Power – Czas poMOCY

Millenium Bank:

74 1160 2202 0000 0005 4453 0991

OUR POWER
czas pomocy

Razem mamy moc,
żeby zmieniać rzeczywistość!

Stowarzyszenie Olszówka: wycieczki pełne historii

Stowarzyszenie Olszówka rozpoczęło kolejny sezon wycieczek w ramach projektu „Historyczne szlaki Bielska-Białej”. W tym roku będą one przebiegały pod hasłem „Drogi prowadzą do Białej” z racji przypadającej w tym roku 300. rocznicy nadania Białej praw miejskich.

Wycieczki wrosły już w krajobraz imprez organizowanych w Bielsku-Białej. Podczas każdej z nich uczestnicy poznają ciekawe, często mało znane aspekty historii dwumiejsa. Podobnie

będzie w tym roku. – Pokażemy mało znane fakty i zwrócimy uwagę na wiele aspektów, które powstały w przeszłości i mają swoje konsekwencje obecnie, jeśli chodzi o ukształtowanie Bielska

-Białej. W tym roku niektóre wycieczki będą się odnosić wprost lub pośrednio do dawnych działań administracji samorządowej – począwszy od średniowiecza aż do czasów PRL – mówi Jacek Zachara, prezes Stowarzyszenia Olszówka” i pomysłodawca cyklu wycieczek.

Ponieważ w roku 2023 mija 300. rocznica nadania prawa miejskich Białej, znaczna część wycieczek poświęcona będzie ukazaniu rozwoju tego miasta, tak aby zrozumieć jego obecny kształt urbanistyczny.

Konteksty miasta Białej, to jednak nie jedyny wątek cyklu wycieczek. Pierwsze z nich dotyczyły bowiem jednego z symboli naszego miasta, czyli Fiaty 126p, którego pierwszy egzemplarz zjechał z linii montażowej 50 lat temu („Maluch” to temat niniejszego numeru – czytaj na stronach 8-9).

Jak zauważa Zachara, z roku na rok mieszkańcy Bielska-Białej coraz chętniej i liczniej ruszają w teren. – Chodzą, biegają, jeżdżą na rowerze i uprawiają liczne inne aktywności – mówi prezes Stowarzyszenia Olszówka i dodaje: – Wychodzimy im naprzeciw, chcemy im zaproponować dwa w jednym - ruch i zdobycie wiedzy o Bielsku-Białej”.

Patronat nad wycieczkami sprawuje Bielsko-Bialskie Towarzystwo Historyczne.

Mural ponownie zdobi ścianę kamienicy

Po czterech latach przerwy na ścianę kamienicy przy ulicy Cieszyńskiej 59 powrócił mural. Zniszczony podczas nieprzewidzianego i pilnego remontu elewacji w 2019 roku *Frasunek* zastąpiony został *Borowym*. Autorem obu muralów jest Marcin Malik Malicki.

W latach 2015-2019 na kamienicy przy ul. Cieszyńskiej 59 mogliśmy podziwiać mural *Frasunek* przedstawiający

– *Borowy* to postać z mitologii słowiańskiej, duch opiekuńczy lasu, będący jego panem oraz władcą zwie-



staruszka – współczesnego frasobliwego Franciszka – zaniepokojonego losem wróbla znikających z miast. Niestety, mural ten został zniszczony podczas nieprzewidzianego i pilnego remontu elewacji. Tym razem streetartowiec zaproponował *Borowego*.

Od niedawna na tej samej ścianie widnieje wielkoformatowe dzieło pt. *Borowy* o ekologicznym przesłaniu, odwołujące się do dawnych wierzeń Słowian. Autorem muralu, podobnie jak w przypadku *Frasunka*, jest Marcin Malik Malicki.

rzę w nim żyjących. Można go było rozgniewać, ścinając święte drzewa. A człowieka, który mu się naraził, demon sprowadzał z właściwej drogi. Jednak bywało też, że pomagał zbłąkanemu odnaleźć zagubioną ścieżkę – mówi o koncepcji muralu Marcin Malik Malicki – *Borowy* był szczególnie nieprzychylny myśliwym i drwalom, którzy wyraźnie naruszali jego włości czyli coś, co dziś nazywamy ekosystemem. Zastanówmy się zatem, jak traktujemy dzisiaj las czy - szerzej - środowisko naturalne – dodaje autor malowidła.



Najbliższe wycieczki „Historyczne szlaki Bielska-Białej”

18.06.2023, godz. 10.00: „Michał Bohuń - słowacki twórca narodowy w Białej”, prowadzenie Teresa Dudek-Bujarek.

24.06.2023, godz. 10.00: „Architektura i urbanistyka z czasów założenia Białej”, prowadzenie dr Ewa Janoszek

25.06.2023, godz. 10.30: „Przed i po Bielskim Syjonie”, prowadzenie Andrzej Czuderna.

Terminy i tematy kolejnych wycieczek publikowane będą na profilu stowarzyszenia an Facebooku: facebook.com/StowarzyszenieOlszowka

Wycieczki są bezpłatne. Obowiązują zapisy.

„Nie straciłam na namyśle...”

20 czerwca mija 230 lat od dnia urodzin Aleksandra Fredry. Z tego powodu Sejm RP ustanowił ten rok Rokiem Fredry. Jednak w akcji narodowego czytania będzie przypomniane *Nad Niemnem Orzeszkowej* (zapewne ze względu na odniesienia do powstania 1863 roku). Patrząc na lokalne podwórko, zauważymy też, że bielskie teatry też jakoś nie wpadły dotąd na to, by jakoś upamiętnić autora *Pana Jowialskiego*, choć od premiery tej komedii 18 października 1945 rozpoczyna się historia zawodowego teatru polskiego w naszym regionie.

Ostatni dotąd Fredro na bielskiej scenie, to inscenizacja *Zemsty* przez Kazimierza Tarnasa (prem. 20 maja 2009). Mimo że została ubogacona zjawiskowymi kostiumami Barbary Ptak, nie była zbyt udana, choć krytyka doceniła Kazimierza Czapkę w roli Cześnika i Tomasza Drabka jako Papkina. Ot, teatralny „blockbuster”, niepodparty wyrazistym pomysłem interpretacyjnym. Ponieważ przy okazji reżyser żalił się publicznie, że to on przed laty wpadł na pomysł filmowej adaptacji arcykomedii, a Andrzej Wajda dokonał wrogiego przejęcia jego pomysłu, złośliwcy nazywali tę produkcję „zemstą Tarnasa”. Przyglądając się wówczas publiczności przychodzącej na ten spektakl, zauważyłem jednak intrygujące zjawisko. Wiele osób bezgłośnie przepowiadało słowa komedii równocześnie z aktorami! Wypisz wymaluj jak w wiejskim kościełku, gdy usta pobożnych staruszek niesłyszalnym szeptem powtarzają modlitwy kapłana. Niewiele takich tekstów w polskiej dawnej literaturze, które w tym zakresie mogą konkurować z dialogami tzw. kultowych filmów.

Też pamiętam kilka cytatów z Fredry. Kiedy na początku czerwca najwyższy przedstawiciel naszego państwa wykonywał szybkie i zaskakujące ruchy w związku z pewną ustawą, wyświetlił mi się w głowie cytat z *Zemsty*, którego urywek umieściłem w tytule. To, jak pamiętacie, fragment roli Podstolina, dobrany tendencyjnie i beczelnie wyrwany z kontekstu, bo jego dalszy ciąg brzmi przecież: *...niepotrzebnym czasu wiele – // Bo ja rzadko kiedy myślę // Alem za to chyża w dziele*. I wyobraziłem sobie wówczas, jakby było przepięknie i normalnie, gdyby nasi politycy wszystkich opcji postanowili konsekwentnie wprowadzić w życie uchwałę o Roku Fredry i w ogniu kampanii wyborczej czerpali inspirację z dorobku pana hrabiego. Spodziewam się, że najbardziej popularny byłby syjący przysłowiami i inkrustowany Fredrowskimi bajkami *Pan Jowialski* – tak wielu polityków próbuje za pomocą przysłów i siemiężnych porównań dotrzeć do prostego człowieka, takiego, jak go sobie wyobrażają. Na arenie ogólnopolskiej liderem w tej konkurencji jest oczywiście premier, któremu depcze po

piętach Szymon Hołownia. Choć jednemu i drugiemu wychodzi to średnio, mają wielu naśladowców, również na szczeblu samorządowym, ale też przecież poza polityką, w korporacjach czy urzędach. W celu podniesienia ogólnego poziomu debaty proponuję więc krótką ściągawkę z Fredry.

O kreowaniu wizerunku: *Co świat powie, to jest teraz duszą powszechną. Skąpiec dawniej w przeniecowanej chodził sukni, trzymał ręce w kieszeni. Teraz sknera sknerą tylko w kącie; troskliwość o mniemanie przemogła miłość złota, i ubogiego hojnie odbarzy, byle świat o tym wiedział. – Zazdrosny gryzie wargi i milczy, tchórz mundur przywdziewa, tyran się pieści – słowem, wszystko zlewa się w kształty przyzwitości* (Pan Jowialski).

O ciepłej wodzie w kranie przyda się stronnikom władzy: *Rada małpa, że się śmieli, // Kiedy mogła udać człeka, // Szust! do wanny. // Dalej kurki kręcić żwawo! (...). Aż się ukrop puścił z rury. (...). Ale ciepła coś za wiele... // Trochę nadto... Ba, gorąco!... // Fraszka! – Mał-*



Co snop, to inszego zboża

pa nie cieję, // Sobie poradzi: // Skąd ukrop ciecie, // Tam palec wsadzi. „Aj, gwałtu! Piecze!” (Małpa w kąpieli, Pan Jowialski).

Opozycji może spodobać się enigmatyczne *Kto chce wygrać gąsiora, trzeba ważyć kaczora** z Pana Jowialskiego, ale uwaga, powściągnijcie uśmieški – to przysłowie znaczy tyle, że czasem warto zaryzykować, zainwestować, poświęcić coś wartościowego, aby osiągnąć coś wartościowego bardziej.

W przypadku przytłapania adwersarza na kłamstwie można użyć fraszki *Jeżeli kłamie, niech mnie piorun trząśnie! – // Tak zaczął kłamca. Wtem zagrzmiało właśnie, // A on, czym prędzej dokończając mowy: // – Żem zawsze kłamał i kłamać gotowy.*

Do zastosowań wewnętrznych, kiedy trzeba wyrazić gorące poparcie dla szefa, przydać się mogą cytaty z *Zemsty*: *Czapkę sprzedam, pas zastawię* (Rejent), *„Ach, co każesz, wszystko zrobię”* (Papkin).

Gdy jakiś nasz stronnik przejdzie do konkurencji, można skorzystać ze *Słubów panieńskich*: *Błagał, przysięgał, od miłości ginął, // a koniec końców chorażewkę zwinął.*

W odpowiedzi na „szukanie haków” można znów skorzystać z Jowialskiego: *– Miły deszczyk – rzekł rolnik – życie niesie wszędzie, // Wszystko nam z ziemi dobędzie. // – Boże uchwaj! – krzyknął sąsiad przestraszony – // Ja tam mam trzy żony. Albo krótko, cytując z *Zemsty* za Rejentem: *Nie brak świadków na tym świecie...**

Kiedy kogoś bez żadnego trybu nadziei nieprzeparta chęć, by dać upust złym emocjom, to zamiast wulgaryzmów powinien koniecznie posłużyć się jednym z przydatnych fragmentów z Fredry. Z Jowialskiego proponuję dłuższy, o głupcu podwójnym: *ta figura, dubeltówka głupstwa; gdyż raz głupia, bo nie ma rozumu, a drugi raz, bo myśli, że ma rozum* (czyją twarz państwo widzicie, czytając te słowa, to wasza prywatna sprawa). Z Dożycia zalecam o wiele krótszy i bardziej uniwersalny, który może powinien być zapisany w jakimś regulaminie czy ustawie jako obowiązkowy w takich sytuacjach: *A bodaj ci nożka spuchła!*

Kończąc wypowiedź w Roku Fredrowskim, wypada podążyć za Gustawem ze *Słubów panieńskich* i użyć formuły: *Co wyraziwszy szeroko i długo, // Mam zaszczyt zostać unizonym sługą.*

Janusz Legoń

Igrzyska Europejskie w Bielsku-Białej

Już niebawem w Bielsku-Białej będą rywalizować najlepsi w Europie karatecy. Nasze miasto będzie bowiem jedną z aren największej imprezy sportowej 2023 roku w Polsce, czyli Igrzysk Europejskich Kraków-Małopolska 2023.

Igrzyska europejskie to rozgrywane co cztery lata multidyscyplinarne zawody sportowe zarządzane przez Europejski Komitet Olimpijski. Inauguracyjna edycja odbyła się w Baku (Azerbejdżan) w 2015 roku, a cztery lata później im-

dowiskowo-Sportowej im. Zbigniewa Pietrzykowskiego w 12 konkurencjach wystąpi 96 sportowców z 20 krajów. Realizować zawody będzie Polska Unia Karate/KSA AteMi.

Igrzyskom karate towarzyszyć również



preza odbyła się w Mińsku. Gospodarzem tegorocznej imprezy jest Małopolska. Sportowców z całego świata gościć będzie 13 miast. Oprócz stolicy Podbeskidzia będą to: Myślenice, Oświęcim, Nowy Sącz, Wrocław, Rzeszów, Nowy Targ, Zakopane, Krynica-Zdrój, Tarnów, Chorzów, Krzeszowice no i oczywiście Kraków. Zawody będą trwały 12 dni, od 21 czerwca do 2 lipca. Ich uczestnicy będą walczyć o laury w 29 dyscyplinach. W 25 lokalizacjach znajdujących się w 13 miastach w szranki stanie 7000 sportowców z 48 krajów.

W Bielsku-Białej sportowcy rywalizowali będą 22 i 23 czerwca. W Hali Wi-

Reklama

będą zawody w sumo, biegu górskim, szachach, AMP futbolu i wyścigi samochodowe.

Bilety na wszystkie zawody igrzysk kupić można poprzez stronę internetową: www.european-games.org. Rywalizacja sportowców będzie także transmitowana na wielu kanałach informacyjnych i sportowych.

Oficjalnymi maskotkami Igrzysk Europejskich Kraków-Małopolska 2023 zostali Smok Krakusek i Salamandra Sandra. Warto przypomnieć, że zostały one wyłonione w otwartym konkursie dla młodych ludzi (5-15 lat) z całej Europy, na który wpłynęło ponad 2.400 zgłoszeń.

Brydżowe sukcesy bielskiej młodzieży

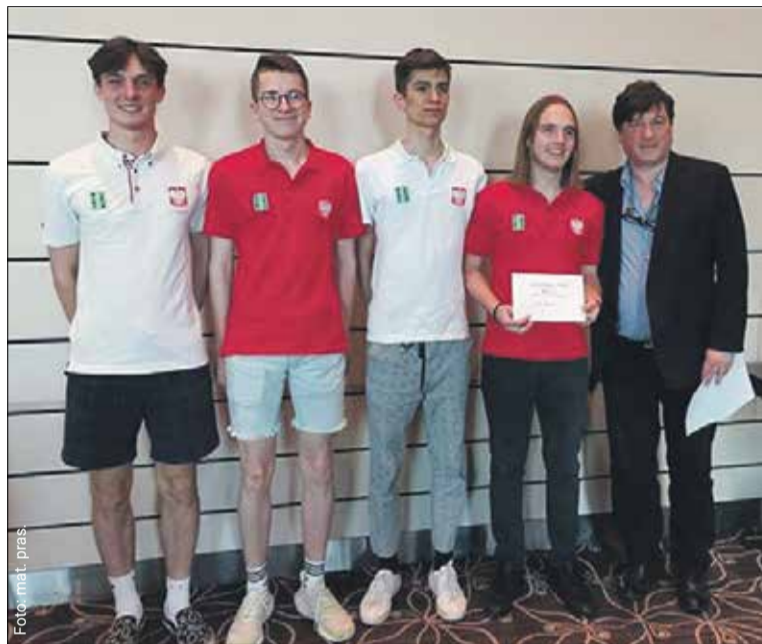
W dniach 24-26 maja 2023 r. w Kołobrzegu odbyły się finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach halowych. Największe sukcesy młodzi bielszczanie odnieśli w brydżu sportowym.

W zawodach uczestniczyło 12 uczniów LO nr 5 w Bielsku-Białej. Udało im się przywieźć aż 4 medale. Złoty medal w

turnieju dziewcząt wywalczyła Natalia Fręchowicz w parze z Natalią Szoką (Białystok), a brązowy Magdalena Ka-

pała i Milena Gryzła z Bielska-Białej oraz Maja Pacholec z naszego miasta w parze z Kają Pustulką (Chorzów). Złoto w turnieju chłopców uzyskał bielszczanin Wojciech Okrzesik w parze z Kacprem Kuflowskim (Skawina). Wiele miejsc w czołowej dziesiątce spowodowało, że Beskidzkie Stowarzyszenie Brydża Sportowego Olimpijczyk uzyskało 3 miejsce w klasyfikacji klubowej, a województwo śląskie znalazło się na drugim miejscu w klasyfikacji województw. Klubowym trenerem bielskiej młodzieży jest Adrian Bakalarz.

Świetne wieści nadeszły wkrótce ze Szwajcarii. 29 maja podczas turnieju SWISS OPEN w Zurichu polska drużyna juniorów U-21 wygrała prestiżowe zawody teamów czteroosobowych, w pokonanym polu pozostawiając m.in. mistrzów świata i zwycięzców Bermuda Bowl, Holendrów Sjoerta Brinka i Basa Drijvera. W składzie polskiej reprezentacji grał tegoroczny maturzysta z bielskiej „Piątki”, Wojciech Okrzesik.



Srebrny niedosyt Rekordu

Futsalistom Rekordu po świetnym sezonie zasadniczym ponownie nie udało się zdobyć mistrzostwa Polski. Drugi raz z rzędu, tym razem po porażce z Constructem Lubawa, zespół z Cygańskiego Lasu musiał zadowolić się srebrnym medalem. Awansu do II ligi nie wywalczyli także piłkarze Rekordu na dużym boisku. Zwycięską batalię o awans do Ekstraklasy zanotowała za to kobieca drużyna Rekordu.

Przysłowie o tym, że nic dwa razy się nie zdarza nie miało, niestety, tym razem potwierdzenia. Po sezonie zasadniczym, w którym futsaliści Rekordu zajęli pierwsze miejsce zwyciężając w 24 z 28 spotkań, wydawało się, że piłkarze z Cygańskiego Lasu są na najlepszej drodze do odzyskania tytułu mistrzów Polski. Potwierdziły to także pierwsze mecze fazy play-off. W ćwierćfinale Rekord dwukrotnie pokonał FC Toruń (6:2 i 1:0), a w półfinale jeszcze pewniej wygrał z zespołem Futsalu Leszno (4:0 i 6:1).

Niestety w finale było znacznie gorzej. Już pierwszy mecz, rozegrany w Bielsku-Białej, pokazał, że Con-

stract Lubawa będzie chciał sprawić niespodziankę. Mimo ambitnej gry Rekordziści przegrali przed własną publicznością 3:5.

Wiosną częstochowianie grali jednak słabiej, a w walce o awans liczyli się tylko Polonia i Rekord. Niestety w końcówce sezonu zespół Dariusza Mróz-



Kolejne mecze, rozegrane w Lubawie pokazały, że wynik w Bielsku-Białej nie był przypadkiem. Construct wygrał 7:2 i 4:2 i po raz pierwszy w historii klubu wywalczył tytuł mistrza Polski. Rekordziści po raz drugi z rzędu zostali wicemistrzami Polski, co z przebiegu całego sezonu przyjmowane jest ze sporym niedosytem.

Drugie miejsce w III lidze

Bez awansu sezon zakończą także piłkarze Rekordu na boisku trawiastym. W rozgrywkach trzeciej ligi musieli oni uznać wyższość Polonii Bytom, która na dwie kolejki przed końcem rozgrywek ma 7 punktów przewagi nad zespołem z Cygańskiego Lasu. Po rundzie jesiennej Rekord zajmował 3. miejsce, tracąc 5 punktów do drugiego zespołu Rakowa Częstochowa i 1 punkt do bytomskiej Polonii.

ka stracił kilka punktów i z awansu do II ligi cieszą się w Bytomiu. Zawodnicy z Rekordu ostatni mecz na własnym boisku rozegrają 9 czerwca. O 17.30 ich rywalem będzie Stal Brzeg.

Piłkarki ponownie w elicie

Po rocznej przerwie do Ekstraklasy wraca kobiecy zespół Rekordu. W rozgrywkach I ligi panie z Cygańskiego Lasu zanotowały 15 zwycięstw, 1 remis i 4 porażki. W 20 meczach piłkarki zdobyły 50 goli tracąc 21. Na szczególne uznanie zasługuje postawa Rekordzistek na własnym boisku, gdzie zanotowały komplet 10 zwycięstw i stosunek bramek 32:5. Dorobek zawodniczek z Cygańskiego Lasu pozwolił na zajęcie drugiego miejsca, premiowanego awansem do ekstraklasy. Lepsze od Rekordzistek okazały się tylko Stomilanki Olsztyna.

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

II TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH POKONUJEMY GRANICE 2023

17 - 18 . 06 . 2023



Bielsko - Biała hala BKS Stal
Rychlińskiego 19



zapisy na mail: marketing@bksstal.pl

GRAND PRIX W TENISIE STOŁOWYM O PUCHAR

PREZESA BKS



17. 06. 2023

GRAND PRIX LATO

07. 10. 2023 GRAND PRIX JESIEN

09. 12. 2023 GRAND PRIX ZIMA FINAŁ

HALA BKS

ul. Rychlińskiego 19

START GODZ 9:00

Zapisy, mail: marketing@bksstal.pl



Sportowe półkolonie

B
**BIALSKA
AKADEMIA
SPORTU**

- Wyjście w góry / Kozia Górka/
- basen
- kino
- korty tenisowe
- luce arena /rolki/
- go jump
- jumpownia
- wycieczka do Chaty Chleba
- zajęcia ze strażakami
- zwiedzanie stadionu miejskiego

WIEK

6-12

Zapisy po linkiem:

<https://bksstal.sportsmanago.pl/obozy>



Niedzielny obiadek, spacererek i kapciuszki, czyli bajka o tym, z czym przegrywa demokracja

... i tyle z referendum, skomentowała smętnie jedna z moich znajomych po sławetnej sesji bielskiej Rady Miejskiej kiedy to okazało się, że większość radnych ma głos ludu głęboko... To wtedy, kiedy głosami radnych PiS i części klubu prezydenta Klimaszewskiego odrzucono projekt uchwały w sprawie przystąpienia do opracowania programu dofinansowania in vitro z budżetu Bielska-Białej.

Najpierw trafił mnie jasny szlag, a na usta zaczęły się cisnąć słowa brzydkie i niecenzuralne. Trwało to jednak chwilę, bo niemal natychmiast pojawiła się refleksja, dotycząca głupoty... o pardon, odwagi radnych, niektórych oczywiście. Bo odwagi potrzeba, by publicznie takie bzdury wygadywać, pokazując – jasno, jak nie przymierzając podczas wybuchu supernowej – indolencję oraz brak empatii i umiejętności używania rozumu. Co niestety, nie wróży im dobrze bo jest prawdą ogólnie znaną, że organ nieużywany zanika. Czy im już zanikł, tego do końca nie wiem, słuchając jednak, co mieli do powiedzenia, pojawiły się w mojej głowie pewne podejrzenia. Zapewniał was, że w tym miejscu chciałam polecić grubo, poszłam jednak w kierunku eufemizmów, bo zrobiło mi się ich zwyczajnie żal! To przecież nie ich wina, że ideologia rzucała im się na wzmiankowany wcześniej organ. A nawet jeśli ich, nie mogą nic poradzić, bo jak tu używać czegoś, gdy deficyt. Jest mi ich naprawdę, po ludzku żal. Dokładnie tak samo czuję wielki żal, gdy myślę o parach z Bielska-Białej, które przez chwilę

uwierzyły, że dostaną wsparcie w staraniach o dziecko. Przynajmniej finansowe, a to byłoby naprawdę dużo. Uwiercie mi, wiem o czym piszę. Nikt, kto nie siedział w poczekalni kliniki in vitro nie wie, co czują pacjenci. Przez jaką nieprawdopodobną skalę emocji przechodzą. Nadzieja, wstyd, zwątpienie, a na końcu radość lub rozpacz. No i koszty drenujące do cna budżet przeciętnie zarabiającej rodziny. Do tego docierają do nich głosy nawiedzonych oszołomów, dających sobie prawo do wygłaszania piramidalnych bzdur na temat produkcji dzieci z probówek i tym podobne. Szkoda gadać.

Na koniec zniecała pojawiła się trzecia refleksja, o demokracji bezpośredniej. Jakby ktoś nie wiedział o czym piszę, służę definicją: *demokracja bezpośrednia*; z greckiego *Demos = lud oraz kratos = władza, czyli bezpośrednio rządzący ludu – system polityczny, w którym decyzje podejmuje się przez głosowanie ludowe (plebiscyt, referendum), w którym wziąć udział mogą wszyscy obywatele uprawnieni do głosowania.*

Tak, chodzi o niedawne referendum, podczas którego większość mieszkańców Bielska-Białej nie zadała sobie trudu, by przespacerować się do lokalu wyborczego i wyrazić swoje zdanie. Zabrakło niby niewiele, bo ledwie 1,56% tzw. frekwencji. Potrzeba było 30% a było 28,44%, czyli na 126 431 uprawnionych do głosowania, do urn pofatygowano się 35 963 osób. Smutek! I zła wróżba zarówno na najbliższe wybory samorządowe jak i parlamentarne. Porażka akcji typu: *Masz głos, Liczy się każdy głos...*

Rozmieniłyśmy ciężko wywalczone demokratyczne narzędzie na niedzielny rosółek, spacer po górach i kapciuszki przez telewizorem. Czyli, podążając za myślą Stefana Kisielewskiego (słynnego Kisieleja); *To, że jesteśmy w dupie, to jasne. Problem w tym, że zaczynamy się w niej urządzać.*

Kapciuszki, telewizor i schabowy najważniejsze!

Jolanta Reisch-Klose
www.Jolantareisch.pl

Projekt.BB

Plac Wojska Polskiego – Alter Ring, Josefsplatz, Schillerplatz

Kiedy w styczniu 1723 król August II Mocny nadał Białej prawa miejskie, plac noszący obecnie nazwę Wojska Polskiego, został wytyczony jako rynek nowo powstałego miasta. Zabudowa rynku posiadającego wymiary około 80 x 100 metrów przebiegała bardzo wolno i stanowiły ją głównie parterowe, drewniane domy. Jeszcze pod koniec XVIII wieku wiele parceli przy rynku było niezabudowanych. Wraz z otrzymaniem praw miejskich, Biała otrzymała prawa do organizowania targów i jarmarków.

Wytyczony rynek był pierwszym placem targowym w Białej. Początkowo targi odbywały się w soboty i handlowano na nich towarami wyprodukowanymi w mieście: warzywami, owocami, zbożem, słomą. Jarmarki, na które dopuszczano kupców

kurateli Imperium Rosyjskiego, królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i wojskom rosyjskim. Na zjeździe podpisano akt utworzenia tzw. Generalności, czyli Generalnej Rady Stanów Skonfederowanych – naczelnych władz konfederatów.

mi murowanymi. W 1827 roku przy placu, u zbiegu z ulicą Ratuszową, wzniesiono nowy budynek ratusza. W tym samym roku stary ratusz oraz wagę miejską rozebrano. Przed budynkiem nowego ratusza znajdował się postój dorożek.

W drugiej połowie XIX wieku plac zaczął przybierać wygląd zbliżony do współczesnego. Małe jednopiętrowe kamieniczki zaczęto zastępować kamienicami w stylu neobarokowym. W latach 1890 – 1918 na cześć cesarza rzymsko-niemieckiego Józefa II Habsburga plac nosił nazwę Josefsplatz, a po włączeniu Białej do Rzeczypospolitej, powrócono do nazwy Stary Rynek. W okresie II wojny światowej nosił nazwę Schillerplatz – plac Schillera. Obecna nazwa Wojska Polskiego funkcjonuje od 1945 roku.

Po wojnie, w związku z faktem, iż obecna ulica 11 Listopada była główną drogą wylotową z centrum miasta w kierunku Krakowa, plac stał się ważnym węzłem komunikacyjnym, do którego dochodziły ważne miejskie ulice Ratuszowa i Targowa. Ulicami kursowało kilka linii autobusowych. Ponadto, plac zaczął pełnić funkcję parkingową. Dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku, dzięki powstaniu dzisiejszych ulic Stojałowskiego i Dmowskiego, wyeliminowano ruch kołowy z ulic 11 Listopada i Ratuszowej. W latach osiemdziesiątych XX wieku, wyburzono część kamienic w pierzei północnej, a w ich miejscu postawiono budynek Spółdzielczego Domu Handlowego „Klimczok”.



z zewnątrz organizowane były cztery razy w roku. W 1750 roku na środku placu wzniesiono budynek wagi miejskiej oraz drewniany ratusz. W ratuszu 31 października 1769 roku odbył się zjazd marszałków i konsyliarzy Konfederacji Barskiej – zbrojnego związku szlachty polskiej powołanego w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej, skierowanego przeciwko

Konfederackie władze gościły w Białej z przerwami w latach 1769-1772.

W latach osiemdziesiątych XVIII wieku plac nazwano Alter Ring – Stary Rynek. Wiązało się to z wytyczeniem w Białej nowego rynku, obecnego placu Wolności. Na początku XIX wieku, dotychczasową drewnianą zabudowę zaczęto zastępować budynkami

Ludzie stąd



Fiatem 126p na Most Szpiegów

Pamiętacie słynny film Spielberga „Most Szpiegów” z 2015 roku? Noc, most Glienicke w Berlinie, Tom Hanks wymienia radzieckiego szpiega na amerykańskiego pilota, tajemnicza gra wywiadów i sekretne negocjacje. A teraz proszę sobie wyobrazić, że Spielberg kręci swój oscarowy film nie w Berlinie, tylko w Bielsku-Białej, nie na moście nad Havelą lecz nad Białką, a wśród wymienianych szpiegów jest wykładowca bielskiej uczelni oraz mistrz olimpijski. Cóż, na moście przy 11 Listopada nikt szpiegów nie wymieniał, ale reszta się zgadza.

Jacek Jurzak urodził się w Bielsku tuż po wojnie, w 1946 roku. W siernięjnej rzeczywistości PRL był jak kolorowy ptak; znajomi opisywali jego zamiłowanie do zachodniego stylu życia, towarzyskie sukcesy i powodzenie u kobiet. Pracował w filii Politechniki Łódzkiej (w Instytucie Technologiczno-Samochodowym), był doktorem nauk technicznych i naukowo zajmował się silnikami. Fascynował się motoryzacją, od lat siedemdziesiątych startował najpierw w rajdach samochodowych jako pilot, a potem w wyścigach na torze. W rajdach jeździł małym fiatem, a po torach wyścigowych – własnoręcznie skonstruowanym i wykonanym bolidem JJ-01, wzorowanym na wozach Formuły 1. Wielkich sukcesów nigdy nie osiągnął, był lepszym konstruktorem niż kierowcą, m.in. jako pierwszy w krajach socjalistycznych zastosował w samochodzie wyścigowym nadwozie samonośne.

Prawdziwe zawody Jurzak rozgrywał jednak na innej arenie. Jeszcze podczas studiów, w latach 1972-73, został zwerbowany i przeszkolony przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa. Ponoć pracował nawet na rzecz KGB. Nie wiemy, jak intensywna była ta współpraca, ale wiemy, że od 1980 roku Jurzak został podwójnym agentem. W 1979 roku skontaktował się z nim przyjaciel z młodości, pochodzący z rodziny bielskich Niemców. Norbert Adamaschek kilka lat wcześniej wyjechał do RFN i tam podjął współpracę z CIA, do czego dość łatwo namówił także Jacka Jurzaka. Od kwietnia 1980 Jurzak, najpierw jako „Niki” a potem „Michał”, pisał raporty dla CIA, pobierając za to w sumie 8000 marek, 1100 dolarów i 600 szylingów. Mało? Tylko z dzisiejszego punktu widzenia, w czasach komunizmu to była fortuna.

Krążą rozbieżne wersje na temat tego, czym zajmował się szpieg „Michał”. PRL-owskisuperszpieg z Marian Zacharski, twierdzi że Jurzak prowadził rozpoznanie struktur Solidarności, m.in. pod kątem wykorzystania jej działaczy do działań sabotażowych czy szpiegowskich, dostarczał też informacji o jednostkach wojskowych i przemysłowe zbrojeniowym, a w stanie wojennym rozpoznawał nastroje wśród milicji i wojskowych. Z kolei Hipolit Starszak, jeden z szefów PRL-owskiego kontrwywiadu, utrzymuje że Jurzak był wykorzystywany przez CIA jako zasłona dymna dla działań naprawdę cennego agenta o ps. „Trojan”, który nigdy nie został ujawniony. Według tej wersji Jurzak był pionkiem w grze wywiadów, z góry spisany na straty.

10 listopada 1983 roku w Bielsku-Białej Jacek Jurzak został aresztowany. Wsypał swojego przyjaciela z dzieciństwa, Adamaschka, który zwabiony do Polski również został aresztowany. Jurzak ostatecznie dostał 25 lat, a jego kolega 15, ale obaj w więzieniu nie posiedzieli zbyt długo. Pewnej czerwcowej nocy w 1985 roku, właśnie na berlińskim moście Glienicke, tym z filmu Spielberga, obaj znaleźli się w gronie 25 szpiegów, którzy zostali przez komunistyczne służby wymienieni na 4 agentów zatrzymanych na Zachodzie. W tej czwórce był m.in. wspomniany Marian Zacharski.

Jurzak wyjechał do USA, gdzie pracował nadal w motoryzacji, był nawet autorem patentu dotyczącego autonomicznego kierowania pojazdami. Dołączyła do niego bielska rodzina: żona i dwoje dzieci.

A gdzie w tej opowieści mistrz olimpijski? Otóż w nocy na moście Glienicke obok Jurzaka stał Jerzy Pawłowski, jeden z najlepszych szermierzy świata, złoty medalista olimpijski z 1968 roku. On współpracował z CIA dużo dłużej, również był podwójnym agentem, ale z mostu poszedł w przeciwną niż Jurzak stronę. Pawłowski postanowił zostać w Polsce i tu zmarł w 2005 roku. Kilka miesięcy potem w Rochester w USA zmarł Jacek Jurzak.